

Gm. Lubartów: Wieniec z Trzcince wygrał dożynki



strona 14/15



strona 14/15



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

18 - 24 sierpnia 2020 r. ■ nr 33 (756) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW

Karolina Kubik skończyła

100 lat: Wszystko pamiętam



Drzewa na kirkucie zagrażają ludziom i budynkom.

Ale nic nie można zrobić bez zgody Gminy Żydowskiej



STRONA 7

Tym razem obłamany podczas nawałnicy konar spadł tam gdzie nikogo nie było. - Gdyby wiatr wiał w odwrotną stronę, drzewa mogłyby padać na chodnik i jezdnię - mówi Jerzy Tracz, społecznik, który opiekuje się kirkutem

Nagrody w starostwie. Wysoka dla skarbnika, potem przepaść

STRONA 3

Co czwarty maturzysta oblał egzamin

STRONA 2

Kolejnej klasy sportowej w „trójce” nie będzie. Burmistrz: To przez pandemię



Marian Bober,
dyrektor SP 3
w Lubartowie

- Panowie burmistrzowie, jeśli to jest rozgrywka wobec mnie, to proszę to załatwić, nie załatwiać wobec rodziców

Szkoła najpierw ogłosiła nabór do klasy sportowej, a potem okazało się, że jej nie będzie. Rodzice zaprotestowali.

STRONA 13



Tadeusz Małyśka,
zastępca
burmistrza
Lubartowa

- Proszę nie łączyć sprawy, która gdzieś tam krąży wokół SP 3, w której tle jestem również ja, ze sprawą organizacji klasy sportowej

ASF w trzech kolejnych ogniskach. W jednej gminie

STRONA R2

Lewart rozgromim Wiązownicę ale dostał baty w miejscu Ojca Mateusza

STRONA 9

ERDOM

PUSTAK / BLOCZEK OGRODZENIOWY

Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI TEL. 500 599 111

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

18 sierpień
godz. 8.00 - 14.00,
Michów Hydrofornia
godz. 9.00 - 13.00,
Ostrówek Kol. (4)
19 sierpień
godz. 9.00 - 13.00,
Pałecznica Kol. (1)

24
LUBARTÓW
24wspolnota.pl

Maturzyści z II LO zdali najlepiej

Z 509 maturzystów
w naszym powiecie,
egzamin zdało 73 proc.
Przed rokiem po sesji
majowej (bez popra-
wek) zdawalność była
na poziomie 82 proc.

O sukcesach maturzystów z II LO dyrekcja poinformowała na stronie internetowej szkoły. „Zdawalność w II LO wyniosła 91,6% i jest to powód do radości. Nie ma osób, które nie mogą przystąpić do egzaminu poprawkowego. Ostateczne wyniki ukażą się 30 września 2020r.” - napisano w informacji. W tej szkole stuprocentowe wyniki z języka angielskiego na poziomie podstawowym uzyskało 18 osób, z języka polskiego - jedna osoba i z matematyki - 5 osób. Na poziomie rozszerzonym 4 osoby uzyskały stuprocentowy wynik z języka angielskiego i 5 osób z języka polskiego. - Jedna uczennica ze względów zdrowotnych zdecydowała się nie przystępować w tym roku do matury - mówi wicedyrektor Teresa Rojek. Ta osoba nie była przez szkołę uwzględniana w statystykach zdających. Poprawkę 8 września będzie zdawać 12 osób- 2 z języka polskiego i 10 z matematyki. W I LO na ul. Chopina

Miejscowość/ szkoła	Język polski pisemny	Matematyka	Język angielski pisemny	Procent sukcesów maturalnych	Liczba zdających wszystkie przedmioty obowiązkowe 142
Lubartów, II LO	59	67	83	92,25	142
Lubartów, I LO	56	57	69	79,19	173
Lubartów, Technikum Zawodowe nr 2	45	53	77	76,27	59
Lubartów, LO dla Dorosłych	28	18	29	0	6
Lubartów, Technikum Zawodowe	34	40	48	48,15	108
Kock, LO	27	34	39	33,33	18
Ostrów Lub., Technikum Zawodowe	36	29	73	33,33	3

Najlepsze wyniki w
powiecie (wszyscy z II LO):

Zuzanna Rudzińska z matematyki rozszerzonej - 98%
Zuzanna Waśkowska z geografii rozszerzonej - 72%
Artur Przybysławski z fizyki rozszerzonej - 82%

maturę zdało 79,19 proc. czyli 137 ze 173 zdających. W RCEZ maturę zdało 48, 18 proc. maturzystów.

- Nie jest to wynik zadowalający, ale osoby, które nie zdały mają szansę na poprawkę we wrześniu. Egzamin poprawkowy będą zdawały 44 osoby. Dwie osoby uzyskały wynik 100% z języka angielskiego. - mówi wicedyrektor szkoły Zbigniew Zarzycki.

W liceum w Kocku zdawalność wyniosła 33,33 proc. - Miała na to wpływ sytuacja,

Najlepsi maturzyści z II LO w Lubartowie
(informacja ze strony <http://lo2.lo2lubartow.pl>)

- Emilia Oniszczyk - 100% - rozszerzony z j. polskiego i j. angielskiego oraz 100% podstawowy z j. angielskiego i matematyki.
- Ewa Fiutka - 100% rozszerzony z j. angielskiego i j. polskiego.
- Kinga Cybul - 100% rozszerzony z j. polskiego i 100% podstawowy z j. polskiego.
- Jagoda Unkiewicz - 100% rozszerzony z j. polskiego i 100% na podstawowy z j. angielskiego.
- Adrianna Dadas - 100% rozszerzony z j. angielskiego i 100% podstawowy z j. angielskiego.
- Aleksandra Bądawek - 100% rozszerzony z j. angielskiego i 100% podstawowy z j. angielskiego.
- Anna Szymczak - 100% rozszerzony z j. polskiego.
- Jakub Bobiarski - 100% podstawowy z j. angielskiego oraz uzyskał najwyższe w powiecie wyniki z: historii rozszerzonej - 98% i WOS -u rozszerzonego - 80%

w II klasie była przerwa w nauce, bo były strajki, w III klasie nauka zdalna - mówi dyrektor Ewa Guz.

W tabeli publikujemy procent sukcesów maturalnych,

czyli odsetek uczniów, który zdali egzamin, oraz średnie procentowe wyniki poszczególnych szkół z przedmiotów obowiązkowych.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

GAMA
PROMOCJA (18-24.08.2020 r.)

1. Udziec z indyka bez skóry i bez kości - 10,99 zł/kg
2. Danio 140g waniliowe - 1,49 zł
3. Paluch słodki z makiem 100g - 1,25 zł
4. Śmietana 300g 12% Krasnystaw - 2,69 zł przy zakupie 2 sztuk

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

Centrum Medyczne
curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.

Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii!

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczuk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy randzie w tuście

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.

Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS

881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY

Sprzedaż i serwis
jednostek ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29

Wysoka nagroda dla skarbnika powiatu. Potem przepaść

Większość inspektorów dostała nagrody w wysokości 500 zł. Jedną ze sprzątaczek - 1600 zł. Starostwo Powiatowe ujawniło wysokość nagród dla pracowników w 2019 r.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów 2 stycznia zwróciła się do starostwa z wnioskiem o udzielenie informacji publicznej dotyczącej ilości osób zatrudnionych w Starostwie Powiatowym z podziałem na stanowiska urzędnicze i pomocnicze oraz podanie wysokości nagród wypłaconych w 2019 roku z podziałem na tytuły i stanowiska wraz z uzasadnieniem. W odpowiedzi starostwo przesłało fundacji informację zbiorczą. Sprawa dwa razy trafiła po odwołaniu fundacji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które nakazywało starostwu ponowne rozpatrzenie wniosku. W lipcu starostwo wysłało kolejną odpowiedź. W przypadku osób na stanowiskach kierowniczych podało nazwiska, w przypadku pozostałych pracowników tylko funkcje i wysokość nagród.

Najwięcej nagród po 500 zł

Pomimo braku nazwisk i tak wiadomo jakie nagrody otrzymali poszczególni pracownicy starostwa, bo niemal przy każdym stanowisku widnieją kwoty po 400-500 zł.

W tabeli publikujemy nagrody dla osób na stanowiskach kierowniczych. W większości przypadków dostali oni po 500 zł nagrody. Skarbnik



Fot. Dominik Smagała

Skarbnik powiatu Wojciech Serwatko dostał w sumie 6,5 tys. zł - 500 zł za wyniki w pracy zawodowej „zgodnie z regulaminem nagradzania obowiązującym w starostwie” (tylko tak starostwo tłumaczy przyznanie nagród niemal wszystkim pracownikom) i 6 tys. zł za realizację projektu unijnego.

nik powiatu Wojciech Serwatko dostał w sumie 6,5 tys. zł - 500 zł za wyniki w pracy zawodowej „zgodnie z regulaminem nagradzania obowiązującym w starostwie” (tylko tak starostwo tłumaczy przyznanie nagród niemal wszystkim pracownikom) i 6 tys. zł za realizację projektu unijnego. W wydziale architektury prawie wszyscy dostali 500 zł, łącznie z kierownikiem wydziału (w sumie 7 osób). Jeden pracownik, podinspektor, dostał 400 zł. W wydziale finansowym wszyscy - 12 osób - dostali po 500 zł. Z odpowiedzi, jaką dostała fundacja MOL wynika, że w wydziale geodezji i kartografii pracują 22 osoby. Jeden podinspektor dostał nagrodę w wysokości 300 zł, pięć osób - po 400 zł, pozostali - po 500 zł.

W wydziale inwestycji i mienia powiatu dwie osoby otrzymały po 400 zł, dwie - po 500 zł. W wydziale komunikacji łącznie z kierownikiem pracuje 14 osób. Jedna osoba zatrud-

Imię i nazwisko, funkcja	Kwota
Radosław Guz, członek Zarządu Powiatu	500 zł
Lucjan Mileszczyk, wicestarosta	500 zł
Michał Rola, sekretarz powiatu	500 zł
Wojciech Serwatko, skarbnik	6500 zł
Emilia Wasak, kierownik wydziału architektury i budownictwa	500 zł
Krzysztof Żyśko, kierownik wydziału transportu i drogownictwa	500 zł
Andrzej Sekuła, kierownik wydziału oświaty i sportu	500 zł
Katarzyna Rębacz, geolog powiatowy	500 zł
Mieczysław Wasak, kierownik wydziału rolnictwa, leśnictwa i ochrony środowiska	500 zł

niona jako pomoc administracyjna otrzymała 200 zł, jedna 400 zł, a pozostali po 500 zł, w tym kierownik Krzysztof Żyśko.

Wydział organizacyjny to 17 osób, w tym ogrodnik, kierowca, sprzątaczkę. Jedną osobą zatrudnioną na stanowisku inspektora dostała 300 zł, dwaj kierowcy po 400 zł, pozostali po 500 zł. W wydziale oświaty i sportu nagrodę w wysokości 500 zł otrzymał kierownik Andrzej Sekuła, czwórka pracowników po 400 zł. W wydziale rolnictwa osiem osób wraz z kierownikami, Katarzyną Rębacz i Mieczysławem Wasakiem, dostało po 500 zł nagrody. Spośród sześciu osób zatrudnionych na samodzielnych stanowiskach pracy jedna dostała 400 zł (główny specjalista ds. zarządzania kryzysowego), jedna - inspektor ds. zamówień publicznych - 500 zł, pozostali: starszy inspektor ds. BHP, powiatowy rzecznik konsumenta i dwaj radcy prawni - po 200 zł.

Nagrody za projekt unijny

Największe nagrody otrzymali pracownicy wydziału spraw społecznych. Za osiągnięcia w pracy zawodowej kierownik, inspektor i podinspektor dostali po 500 zł. Jeden z inspektorów otrzymał 2 tys. zł nagrody. Sprzątaczkę nagrodzono kwotą 1600 zł. Pracownicy tego wydziału realizowali projekt unijny. Kierownik otrzymał za to nagrodę w wysokości 3 tys. zł, trójka inspektorów - 2 tys. zł, 3 tys. zł i 5 tys. zł.

Marcin Kusyk

POWIAT LUBARTOWSKI

Wystawa broni palnej i mundurów w Lubartowie

Wystawa mundurów, broni palnej, pokaz wyposażenia policyjnego, a także konkurs wiedzy o broni palnej - takie wydarzenia odbędą się w sobotę, 22 sierpnia, od godz. 15 na lubartowskim rynku.

Gra orkiestra!

Orkiestra Dęta OSP Lubartów zaprasza na koncerty na lubartowskim rynku: „Hity światowej estrady” - niedziela, 23 sierpnia o godz. 16, „Polska klasyka” - niedziela, 13 września o godz. 16.

Przyjedzie krwiobus

Tak potrzebną w lecie krew można będzie oddać w godz. 9-13 w sobotę, 29 sierpnia, na placu przy Urzędzie Gminy Niedźwiada.

Kamil Kulig

REKLAMA

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA **24h**, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

● internet
● telewizja
● telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

REMONTEX
OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

REKLAMA

**SZKOŁA POLICEALNA-MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
IM. ZOFII BAGIŃSKIEJ W PARCZEWIE**

**OGŁASZA NABÓR
NA ROK SZKOLNY
2020/2021**

OFERTA EDUKACYJNA:

- TECHNIK FARMACEUTYCZNY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2,5 roku
forma dzienna
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2 lata
forma dzienna
- TECHNIK MASAŻYSTA**
nauka 3 dni w tygodniu przez 2 lata
forma stacjonarna
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ**
nauka 3 dni w tygodniu przez 1 rok
forma stacjonarna
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 2 lata
forma zaoczna
- OPIEKUN MEDYCZNY**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 1 rok
forma zaoczna

BEZPŁATNA NAUKA
BEZ OGRANICZEN WIEKU

MATURA
NIE JEST OBOWIĄZKOWA

STYPENDIA NAUKOWE

ZASWIADCZENIA DO
ZUS I KRUS

DOŁĄCZ DO NAS NA
facebook
facebook.com/medyk.parczew

SZKOŁA POLICEALNA - MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE IM. ZOFII BAGIŃSKIEJ

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Bagińskiej,
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew, tel./fax 83 355 09 95, www.medyk-parczew.pl,
e-mail: mszparczew@interia.pl



OFERTA EDUKACYJNA ZESPOŁU SZKÓŁ W OSTROWIE LUBELSKIM NA ROK SZKOLNY 2020/2021 TECHNIKUM ZAWODOWE:



TECHNIK MECHANIK:

przedmiot realizowany na poziomie rozszerzonym: informatyka,
nauczane języki obce: j. angielski, j. niemiecki

- Najlepsi uczniowie są objęci programem stypendialnym LW „Bogdanka” i mają gwarancję podjęcia pracy po ukończeniu szkoły;
- Praktyczna nauka zawodu realizowana jest we współpracy z LW „Bogdanka”.

TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO:

przedmiot realizowany na poziomie rozszerzonym: geografia,
nauczane języki obce: j. angielski, j. niemiecki

- Klasy objęte patronatem LW „Bogdanka”;
- Program stypendialny LW „Bogdanka” dla najlepszych uczniów z przedmiotów zawodowych;
- Gwarancja podjęcia pracy w zawodzie;
- Praktyczna nauka zawodu realizowana jest w warsztatach szkolnych oraz szkolnym wyrobisku ćwiczebnym tzw. „sztolni”.

TECHNIK PRZERÓBKI KOPALIN STAŁYCH:

przedmiot realizowany na poziomie rozszerzonym: geografia nauczane języki obce: j. angielski, j. niemiecki

- Oferta pracy dla absolwentów w firmach związanych z przeróbką kopalin stałych („Bogdanka”, zakłady produkcji kruszyw, cementownie);
- Praktyczna nauka zawodu realizowana jest w warsztatach szkolnych;
- Praktyki zawodowe w zakładach przeróbki w „Bogdance”;

TECHNIK INFORMATYK:

przedmiot realizowany na poziomie rozszerzonym: informatyka
nauczane języki obce: j. angielski, j. niemiecki

- Absolwent będzie dysponował umiejętnościami gwarantującymi zatrudnienie
- w niemal wszystkich firmach i instytucjach,
- Możliwość zdobycia międzynarodowych certyfikatów IT.

TECHNIK HANDLOWIEC:

przedmiot realizowany na poziomie rozszerzonym: j. angielski
nauczane języki obce: j. angielski, j. niemiecki

- Zawód dla osób operatywnych, zamierzających podjąć pracę w punktach sprzedaży detalicznej, hurtowniach, magazynach, przedsiębiorstwach handlowych lub chcących prowadzić własną działalność handlową, reklamową i marketingową.

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA:

Zawody: mechanik pojazdów samochodowych, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, górnik eksploatacji podziemnej, elektryk, sprzedawca, mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych, piekarz, kucharz, dekarz, cieśla, fryzjer.

- Praktyczna nauka zawodu realizowana jest w warsztatach szkolnych lub u pracodawców;
- Możliwość kontynuacji nauki w szkole branżowej II stopnia.

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE:

Zawody: mechanik, technik mechanik, górnik eksploatacji podziemnej, technik górnictwa podziemnego, mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych;

- oferta dla osób, które ukończyły 18 lat;
- możliwość uzupełnienia lub zdobycia nowych kwalifikacji;
- nauka na kursach jest bezpłatna.

INTERNAT:

- 2, 3 osobowe pokoje z dostępem do Wi-Fi,
- pokój do samodzielnego uczenia się,
- stołówka ze smaczną, domową kuchnią,
- sala komputerowa ze stałym dostępem do Internetu,
- dwie sale gimnastyczne, sauna, siłownia, jacuzzi, kort tenisowy.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SZKÓŁ

Szczegółowe informacje na temat oferty szkoły i zasad naboru dostępne są na stronie internetowej www.zs.ostrowlubelski.edu.pl oraz w sekretariacie szkoły.

KONTAKT:

Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim, 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
Tel/fax: 81 8520040, e-mail: sekretariat@zs.ostrowlubelski.edu.pl

Dlaczego warto wybrać Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim?

- ponieważ jest tu bezpiecznie;
- ponieważ szkoła szczerzy się wysoką zdawalnością egzaminów z kwalifikacji;
- ponieważ oferta kształcenia obejmuje atrakcyjne zawody i absolwent z pewnością znajdzie dobrze płatną pracę;
- ponieważ będąc uczniem technikum* możesz otrzymywać stypendium fundowane przez LW Bogdanka w wys. 1000zł/ semestr;
- ponieważ najzdolniejsi uczniowie mogą ubiegać się o Stypendium Prezesa Rady Ministrów i Stypendium Starosty;
- ponieważ „Bogdanka” najlepszym absolwentom oferuje zatrudnienie - tzw. „Przepustkę do pracy”;
- ponieważ szkoła współpracuje z AGH w Krakowie;
- ponieważ masz możliwość zdobycia dodatkowych kwalifikacji poprzez uczestniczenie w organizowanych przez szkołę kwalifikacyjnych kursach zawodowych;
- ponieważ szkoła i internat mają swój niepowtarzalny „klimat” – wszyscy się znają, a absolwenci często tu wracają, żeby wspominać...

* jest to stypendium dla uczniów technikum mających wysokie wyniki z przedmiotów zawodowych mechanicznych i górniczych

REKRUTACJA 2020 ZS KOCK

WYJĄTKOWA ATMOSFERA I KLIMAT TO DEWIZA ZESPOŁU SZKÓŁ W KOCKU



Zespół Szkół w Kocku to szkoła z ponad 70-letnią tradycją, bezpieczna i przyjazna dla ucznia. Jest nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale też otwartego dialogu młodzieży z nauczycielami. Posiada niepowtarzalny klimat tworzony przez całą społeczność szkolną.

Szkoła pomaga uczniom w określaniu własnej tożsamości i dokonywaniu trafnych wyborów, które pozwolą na swobodne odnalezienie się w realiach współczesnej Europy. Zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną oraz fachową pomoc pedagoga szkolnego.

Zespół Szkół w Kocku to nowoczesnie wyposażony budynek dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W trosce o bezpieczeństwo uczniów cała szkoła jest monitorowana. Dogodna lokalizacja umożliwia szybki dojazd, a lekcje odbywają się w godzinach 8.00 - 14.00. Po lekcjach młodzież może uczestniczyć w zajęciach dodatkowych rozwijających zainteresowania oraz przygotowujących do egzaminu maturalnego i zawodowego.

Na stałe w tradycję szkoły wpisały się corocznie organizowane konkursy promujące uzdolnionych uczniów, wycieczki i dyskoteki.



Absolwentom szkół podstawowych w zależności od ich uzdolnień, zainteresowań oferujemy naukę w następujących szkołach:

- Liceum Ogólnokształcącym im. Marcina Stępnia w klasach:**
 - humanistyczno-językowej (rozszerzenie: język polski, język angielski, język niemiecki),
 - menedżerskiej (rozszerzenie: matematyka, geografia, język angielski),
 - przyrodniczo-społecznej (rozszerzenie: biologia, wos, język angielski);
- Branżowej Szkole I stopnia w oddziale wielozawodowym w zawodach:** monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, mechanik pojazdów samochodowych, fryzjer, sprzedawca, kucharz, rybak śródlądowy, rolnik, cukiernik, piekarz, krawiec, stolarz, dekarz, elektryk, tapicer;

Szczegółowe informacje na temat oferty szkoły i zasad naboru dostępne są na stronie internetowej www.zskock.com.pl

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SZKÓŁ

Nabór wniosków o przyznanie nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej

Trwa nabór wniosków o przyznanie nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej. Wypełnione wnioski wraz z załącznikami należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 28 sierpnia 2020 r. do godz. 15.30** w zapieczętowanej kopercie z dopiskiem „wniosek o przyznanie nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury” w Sekretariacie Starostwa Powiatowego w Lubartowie przy ul. Słowackiego 8, lub przesłać pocztą lub przesyłką kurierską na adres: Starostwo Powiatowe w Lubartowie, Wydział Spraw Społecznych, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów (decyduje data wpływu do urzędu). Szczegółowe informacje dotyczące naboru wniosków dostępne są: pod numerem tel. 81 - 854 33 11 lub e-mail: zdrowie@powiatlubartowski.pl.

Bezpłatne badania diagnostyczne w kierunku boreliozy

Z badań mogą skorzystać wyłącznie Pacjenci, którzy są mieszkańcami województwa lubelskiego w wieku aktywności zawodowej.

Program jest realizowany w placówkach:

- SPZOZ Lubartów, ul. Cicha 14, 21-100 Lubartów,
- CMR Kock, ul. 1-go Maja 3, 21-150 Kock,
- CMR Ostrów Lubelski, ul. Partyzantów 12, 21-110 Ostrów Lubelski

LANCE DO BOJU, SZABLE W DŁOŃ

- Koncert z okazji 100. Rocznicy Bitwy Warszawskiej

15 sierpnia br., odbył się koncert z okazji 100. Rocznicy Bitwy Warszawskiej pt. „LANCE DO BOJU, SZABLE W DŁOŃ” w wykonaniu artystów Filharmonii Lubelskiej.

Występom filharmoników towarzyszył pokaz przygotowany przez Grupę Rekonstrukcyjną. Zebranych powitała oraz wygłosiła okolicznościowe przemówienie Starosta Ewa Zybąła. Organizatorem imprezy plenerowej było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego, zadanie współfinansowane było przez Powiat Lubartowski oraz Miasto Lubartów.



Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie - Szkolenia dla bezrobotnych i poszukujących pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie informuje, iż w związku z zaistniałym stanem epidemii COVID – 19, organizacja szkoleń grupowych wynikających z Planów szkoleń grupowych na 2020 rok została przełożona na II półrocze 2020 roku. Plany szkoleń grupowych dla wszystkich grup wiekowych były większe, jednakże przez stan epidemii i konieczność ochrony miejsc pracy, środki te zostały przesunięte na działania w ramach tarczy antykryzysowej.

Planowane są szkolenia grupowe z podziałem na grupy wiekowe:

I. Dla osób do 30 roku życia:

1. „Operator koparko – ładowarki kl. III uprawnień wszystkie typy i koparki jednonaczyniowej kl. III uprawnień” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin;
2. „Prawo jazdy kat. C oraz kwalifikacja wstępna przyspieszana do kat. C, C+E” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin;
3. „Prawo jazdy kat. C+E z egzaminem państwowym” dla 8 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin;
4. „Kosmetyczka z egzaminem czeladniczym i modulem stylizacji paznokci” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin;
5. „Księgowość komputerowa z egzaminem ECDL BASE” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lubartów;
6. „ADR przewóz materiałów niebezpiecznych - kurs podstawowy i specjalistyczny na cysterny wraz z uprawnieniami UNO wg kl. 2 i 3 ADR” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin.

Szkolenia w ramach bonu szkoleniowego.

Dodatkowo finansujemy szkolenia w ramach przyznanego bonu szkoleniowego realizowanego na podstawie złożonego wniosku przez bezrobotnego pod warunkiem uprawdopodobnienia przez niego podjęcie zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej. Do końca sierpnia kwota bonu szkoleniowego wynosi maksymalnie 5 331,47 zł, od września ulegnie zmianie. W ramach przyznanego bonu szkoleniowego mogą być sfinansowane koszty:



Ewa Misztal Dyrektor PUP

nałeczne instytucji szkoleniowej, wymaganych badań, przejazdu na szkolenie lub zakwaterowania.

II. Dla osób po 30 roku życia:

1. „Prawo jazdy kat. C+E z egzaminem państwowym” dla 4 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lublin,
2. „Księgowość komputerowa z egzaminem ECDL BASE” dla 10 osób bezrobotnych, miejsce szkolenia: Lubartów.

Szkolenia indywidualne

Dodatkowo finansujemy szkolenia indywidualne w różnych kierunkach, realizowane na podstawie złożonego wniosku przez osobę uprawnioną wraz z uzasadnieniem celowości danego szkolenia.

Wszystkie szkolenia organizowane przez PUP w Lubartowie dają absolwentom, po zdaniu przez nich egzaminów, konkretne uprawnienia zawodowe wymagane na lokalnym rynku pracy oraz na terenie kraju.

Stypendium szkoleniowe

Wszystkim uczestnikom szkoleń przysługuje stypendium szkoleniowe, którego wysokość uzależniona jest od liczby godzin szkolenia, zwrot kosztów przejazdu na szkolenie oraz sfinansowanie wymaganych badań.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej PUP w Lubartowie oraz pod numerem telefonu 81 – 852 – 65 – 43.

Odbiór przebudowy drogi na odcinku Serniki – Wola Sernicka

4 sierpnia br. nastąpił końcowy odbiór robót związanych z „Przebudową drogi powiatowej nr 1557 L (od dr. kraj. Nr 19 – Łucka – Kaznów – do dr. woj. Nr 821), na odcinku Serniki – Wola Sernicka”, o długości 2 271,5 m, wraz z budową dodatkowego chodnika o długości 351 m (od km 2+500 do km 3+491) wykonanych w ramach umowy przez firmę STRABAG. Łączny koszt inwestycji to 3 297 176,94 zł brutto (wraz z podatkiem VAT). Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wyniosło – 1 591 807,00 zł, a wkład własny – 1 681 073,17 zł. Jest to druga zrealizowana inwestycja drogowa w tym roku. W czerwcu odebrano przebudowę mostu na cieku Bobrówka wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1566L.



Ciuchcia w tym roku nie wyjechała na tory. Zatrzymała ją pandemia i kontrolerzy

Piotrowski i Rodzik wsadzili siebie do pociągu byle jakiego

POWIAT OPOLSKI: Byli i obecny starosta złapali się o modernizację torowiska i mostów, która nie doszła do skutku. I drugoczące wyniki kontroli przeprowadzonej przez Urząd Transportu Kolejowego.

Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa w tym sezonie na tory nie wyjechała. Pozostała w lokomotywni. Popularną ciuchcią zatrzymała pandemia i kontrolerzy Urzędu Transportu Kolejowego, którzy w jej działalności stwierdzili szereg nieprawidłowości i zaniedbań.

27 nieprawidłowości

Wąskotorówka wywołała spore emocje na ostatniej sesji Rady Powiatu. Radnym przedstawiony został protokół kontroli UTK. A w nim aż 27 nieprawidłowości i zastrzeżeń. Kontrolerzy wytknęli m.in. niewłaściwy stan taboru kolejowego oraz to, że lokomotywy i wagony nie miały ważnych przeglądów technicznych.

Kolejka obsługiwana jest przez dwie lokomotywy, z 1968 roku i 1971.

- Przegląd techniczny lokomotywy starszej skończył się w 2016 roku. I od tego czasu nie powinna wyjeżdżać w ogóle na tory.



Dariusz Piotrowski, starosta opolski (PiS) „Panu, co zostało jeszcze przez trzy lata, to mówić i jeszcze raz mówić. Pana pociąg już odjechał. Czy się zatrzyma za trzy lata w Karczmiskach, zobaczymy”

W przypadku wagonów ważność przeglądów zakończyła się w 2018 roku. Po tym czasie powinien być dokonany kompleksowy przegląd lokomotyw i wagonów. Nie zostało to zrobione. A tutaj chodzi głównie o bezpieczeństwo – informował radnych Radosław Śpiewak, obecny dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim. To ta jednostka zarządza kolejką.

W ocenie kontrolerów nierzetelnie prowadzona była również cała dokumentacja. Brakowało m.in. książek pokładowych wagonów pasażerskich i pojazdów kolejowych, a także badań hamulców, które miały być zrobione, ale nigdzie nie zostało to odnotowane.

Co szczególnie przeraża to to, że brakowało dokumentów potwierdzających uprawnienia do prowadzenia pociągu.

- Dwóch miało, jeden nie – przyznaje dyr. Śpiewak.

Starosta opolski nie ma wątpliwości, że stwierdzone przez UTK nieprawidłowości zagrażają bezpieczeń-

stwu i zdrowiu osób korzystających z przejazdów ciuchcią.

- Konkluzja z tego protokołu jest jedna. W wyniku wieloletnich zaniedbań ten tabor, lokomotywy i torowiska wyglądają tak, jak wyglądają – punktował poprzedników Dariusz Piotrowski, starosta opolski, choć zaznaczał, że nie chce wskazywać konkretnych osób.

Czy wiedzieli i co zrobili?

Czy ówczesny starosta opolski wiedział, że od 2016 roku kolejka nie powinna jeździć, a mimo to jeździła? I czy podejmował jakieś kroki w tej sprawie?

Nasze pytania najwyraźniej go zirytowały.

- Sugerowanie, że poprzedni zarząd miał wiedzę o jakiś mankamentach w przeglądach taboru, jest po prostu bezcelne i nieprofesjonalne. Równie dobrze można o to samo zapytać obecnego starostę, dlaczego kolejka wyjeżdżała w 2019 roku i co w tej sprawie zrobił? – pytaniem na pytanie



Zenon Rodzik, były starosta opolski (PSL) „Pan się do tego pociągu załapał na gapę poprzez funkcje polityczne, nie będąc radnym i pan tam się kołaczę. A pan czy za trzy lata nie wypadnie gdzieś po drodze?”

odpowiada Zenon Rodzik, dziś radny powiatowy.

Twierdzi, że fakty są takie, że poprzednie władze uratowały kolejkę od zezłomowania. I sukcesywnie ją rozwijały - przy wsparciu Unii Europejskiej.

- To właśnie w trosce o bezpieczeństwo pasażerów z projektu unijnego gruntowne remonty przeszły lokomotywy, wagony oraz torowiska. Powstała nowa infrastruktura – wylicza Rodzik, to, co udało się zrobić za jego czasów.

Jego zdaniem, oczywistą sprawą jest, że tabor w ruchu wymaga przeglądów, remontów i bieżących nakładów. I zarządca kolejki oraz właściciel musi się z tym zmierzyć.

- A nie biadolić, że nie wie, co z tym zrobić i urządzać publiczne czytanie protokołu kontroli – łaja swoich następców Zenon Rodzik i zarzuca im bezcelność.

- Rozdzieranie szat, że nie mogą znaleźć kilkaset tysięcy na wykonanie zaleceń pokontrolnych w sytuacji, gdy w poprzednim roku starosta

zrezygnował z 5 i pół miliona zł na modernizację kolejki w kierunku Nałęczowa i pieniądze wróciły do Brukseli, to jest bezcelność i odwracanie kota ogonem - komentuje.

Do Nałęczowa ciuchcią nie szybko

Żeby ciuchcia mogła znowu wyjechać na tory, potrzebuje kosztownych przeglądów i napraw. W grę wchodzi od miliona do półtora miliona złotych. Tyle z wyliczeń starosty potrzeba pieniędzy na usunięcie wszystkich nieprawidłowości stwierdzonych przez UTK. A takich pieniędzy ani administrator kolejki, ani jej właściciel nie mają. Roczne utrzymanie wąskotorówki kosztuje około 300 tys. zł. Zysk ze sprzedanych biletów to zaledwie około 130 tys. zł.

Nie wiadomo, kiedy wąskotorówka dotrze do Nałęczowa. Po tym, jak obecne władze powiatu wycofały się z unijnego projektu dotyczącego modernizacji infrastruktury kolejowej, poprzednicy ostro

krytykowali ten krok, gdyż ich plany przysły niczym bańka mydlana.

Powodem rezygnacji z projektu były pieniądze. Ogłaszane przetargi były unieważniane, bo oferty znacznie przekraczały pulę środków, jakimi dysponował powiat. Żeby zmodernizować torowiska i mosty, powiat musiał dołożyć siedem mln zł z własnego budżetu, przy unijnym wsparciu na poziomie 5,5 mln zł. To zdaniem rządzących zdecydowanie za dużo.

- Ta inwestycja to jest kwiatek do kożucha – komentował Janusz Złotucha, wicestarosta opolski. - Wycofanie się z projektu kolejowego to była jedna z najbardziej racjonalnych decyzji, co nie wyklucza, że zarząd powiatu znajdzie na tyle determinacji, co do dalszych losów kolejki – deklaruje.

Biadolenie o drogich przetargach nazywa żenującym.

- Liczą się fakty i skuteczność. Podejmując na co dzień najwyższe osoby w państwie i regionie, nie potrafią dla jedynej kolejki wąskotorowej w województwie lubelskim pozyskać dodatkowych środków na udział własny w remoncie, np. ministra kultury czy marszałka województwa – wytyka obecnym PiS-wskim władzom powiatu radny Rodzik.

Agnieszka Ciekot

Zawodnicy pytali: Co to za jeden, ten mały...?!?

POWIAT LUBARTOWSKI: Największą rewelacją Otwartego Pucharu Lublina - Amatorskich Lig Lublina w szachach szybkich i błyskawicznych FIDE 08-09 sierpnia był 10-letni Kacper CZUCHRYTA z Lubartowa. Był najlepszy w kategorii juniorów do 18 lat i piąty w klasyfikacji ogólnej.

Walka o tytuł MISTRZA!

10-letni zawodnik LUKS Lubartów zaskoczył samego sędziego prestiżowego szachowego turnieju.

- Widziałam i słyszałam te wszystkie słowa uznania i podziwu dla gry Kacpra ze strony innych uczestników. Na zakończenie turnieju sam sędzia pogratulował Kacprowi osiągnięcia, jakiego dokonał w tym turnieju. Jak sam podkreślił, ten awans w międzynarodowym rankingu był super osiągnięciem, ponieważ sam nie pamięta takich zawodów, żeby uczestnik zdobył tyle punk-



10-letni Kacper CZUCHRYTA z Lubartowa, który w jednym turnieju zyskał 112 pkt międzynarodowego rankingu FIDE w szachach błyskawicznych i zajął ostatecznie piąte miejsce, co w tak doborowej stawce jest fantastycznym wynikiem!

tów w jednym turnieju - mówi nam Edyta Borowicz - Czuchryta z Lubartowa, matka młodego lu-

bartowskiego mistrza w szachach.

O tytuł mistrza rywalizowali najlepsi zawodnicy.



Edyta Borowicz - Czuchryta (matka) Nie liczyliśmy, że uda się zbyt wiele osiągnąć, skoro w turnieju bierze udział większość zawodników z kategorią II aż po Kandydatów na Mistrza. Kacper ma III kategorię

- Po tym, jak zobaczyliśmy przed turniejem listę zawodników, wiedzieliśmy, że Kacperek jedzie tam pograć sobie z dużo lepszymi zawodnikami, ale nie liczyliśmy, że uda się zbyt wiele osiągnąć, skoro w turnieju bierze udział większość zawodników z kategorią II aż po Kandydatów na Mistrza. Kacper ma III kategorię - opowiadają rodzice.

- Jedna wygrana, druga wygrana... po trzeciej rundzie myśleliśmy, że to, co osiągnął, to już „mistrzostwo”. Wiedzieliśmy, że każda kolejna wygrana będzie dobierała mu coraz to lepszych graczy. Raczej nie podchodziliśmy i nie przyglądaliśmy się jak gra... Zbyt duże emocje dla rodzica...

Co to za jeden, ten mały?

Po kolejnych wygranych Kacper usiadł do stołu z Kandydatem na Mistrza. Zmagania syna obserwowali z boku zaaferowani rodzice.

- W pewnym momencie Kacper siada do stołu z kandydatką na mistrza (K+). Fenomenalna zawodniczka. Do tej chwili nie przegrała żadnej partii. Gra się rozpoczęła. Nie podchodziliśmy. Inni zawodnicy kończyli grę i przyglądali się partii, którą rozgrywał Kacper. Wśród obserwujących zauważyliśmy poruszenie. W tym czasie usłyszeliśmy, jak zawodnicy zaczynają pytać: co to za jeden, ten mały?

Wiedzieli, że to będzie trudna partia.

- Nie chcieliśmy się dać ponieść emocjom, dopóki partia w grze, ale wszystko wskazywało na to, że Kacper ma przewagę. Już tylko oni grali. Z odległości zobaczyliśmy, jak zawodniczka proponuje Kacperowi remis. Byliśmy szczęśliwi, ponieważ remis z takim graczem to coś fantastycznego... Kacper nie przyjął remisu, chciał sobie jeszcze pograć! Nie wytrzymałam i podeszłam. To, co się działo, trudno opisać. Wygrał!!! Kacper wygrał!!! Widziałam to!

10-latek okazał się najlepszy w gronie juniorów do lat 18, a piąty w klasyfikacji ogólnej.

- Na pewno przez jeszcze długi czas będziemy wracali do tego turnieju, by czerpać motywację do podejmowania kolejnych wyzwań, gdyż takie wydarzenia nie dzieją się zbyt często - podsumowują rodzice.

Więcej informacji na temat turniejów szachowych na stronie Lubelskiego Klubu Szachowego w Lublinie.

Drzewa na kirkucie zagrażają ludziom i budynkom. Ale nic nie można zrobić bez zgody Gminy Żydowskiej

POWIAT LUBARTOWSKI:

Tym razem obłamany podczas nawałnicy konar spadł tam gdzie nikogo nie było. Ale przy innych wiatrach wysokie drzewa rosnące na dawnym żydowskim cmentarzu mogą runąć na chodnik i jezdnię.

Kirkut w Lubartowie to do niedawna bardzo zaniedbany teren, zachwaszczony, miejsce alkoholowych libacji. Od miesięcy kirkutem opiekuje się społecznik Jerzy Tracz. Kosi trawę, usuwa połamane gałęzie, sadzi nowe drzewa, głównie dęby kolumnowe, oraz krzewy.

- Chcę przywrócić temu miejscu godny wygląd. Tu rozstrzelano wielu obywateli Lubartowa, to jest miejsce pamięci - mówił „Wspólnocie” rok temu.

W latach sześćdziesiątych na kirkucie posadzono drzewa. Rosną przy ogrodzeniu, ich konary są nad chodnikiem przy często uczęszczanej ulicy. I to one stają się największym problemem.

Gdyby wiatr wiał w inną stronę...

Pokazała to nawałnica, która przeszła przez Lubartów 9 sierpnia.

Od jednego z drzew odłamał się potężny konar. Inne straciły gałęzie. Na szczęście spadły na teren, na którym nikogo nie było.



- Gdyby wiatr wiał w odwrotną stronę, drzewa mogłyby padać na chodnik i jezdnię - mówi Jerzy Tracz

- O dawna zwracam uwagę, że te drzewa mogą stanowić zagrożenie. Dobrze, że wiatr wiał z północy na południe. Gdyby wiał odwrotnie, te drzewa, które rosną przy ogrodzeniu mogłyby upaść na chodnik i jezdnię. Gdyby ktoś tamtędy przechodził, albo przejeżdżał, mógłby zginąć. Czy naprawdę czekamy, aż dojdzie do nieszczęścia i sprawą zajmie się prokurator? - powiedział Jerzy Tracz „Wspólnocie” wskazując na wysokie, kilkunastometrowe drzewa.

Pokazał też inne, rosnące już w obrębie cmentarza. - To jest spróchniałe, widać, że pęknięcie się powiększyło. Jak klon padnie na drogę, to będzie tragedia, rośnię niecałe 5 metrów od ogrodzenia, a ma wysokość 12 metrów.

Kirkut powstał na przełomie wieku XVIII i XIX przy dzisiejszej ul. Cichej. Podawane są dwie daty jego powstania - 1796 r. i 1819 r. Na terenie o powierzchni 1,17 ha chowano zmarłych do II wojny światowej. W 1942 r. kirkut był miejscem egzekucji 300 lubartowskich Żydów. W 1987 r. powstało tam lapidarium, na którym umieszczono ocalałe macewy. Część z nich zakopano - fragmenty niektórych wystają z ziemi.

Ten jest wyższy niż blok, inne mają nawet 25 metrów. Kasztan jest oryginalny, ma cztery pnie, ale należałoby go wyciąć, bo może upaść na drogę. Topola, pyli, jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu - pokazywał. Inne jego zdaniem mogą stwarzać zagrożenie dla lapidarium ułożonego z ocalałych macew. - Wystarczy, że taka jednak gałąź spadnie, a cała praca dla upamiętnienia żydowskich mies-

kańców naszego miasta pójdzie na marne - przestrzega.

PGK przytnie gałęzie

Jerzy Tracz rozmawiał z burmistrzem Krzysztofem Pańnikiem o utrzymaniu porządku i zapewnieniu bezpieczeństwa na kirkucie.

- Rozmawiałem z prezesem PGK o usunięciu połamanych gałęzi, ale jeśli chodzi o wysokie drzewa, to nie mamy możliwości



Pęknięcie na drzewie przy głównej alei kirkutu jest coraz większe, przy silnym wietrze może ono się złamać

Topola jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu

działania, to nie jest nasz teren tylko Gminy Żydowskiej. Rozmawiamy z nią, ale rozmowy są trudne - powiedział Wspólnocie burmistrz Krzysztof Pańnik. - Burmistrz zachował się odpowiedzialnie. Prezes PGK przyjechał na kirkut, rozmawialiśmy na temat podcięcia gałęzi, ma to być wyko-

nane - mówi Jerzy Tracz. Na razie zostały usunięte wiatrolomy. Zapytaliśmy Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie, czy podejmie działania w celu usunięcia zagrożenia, ale do chwili zamknięcia numeru nie dostaliśmy odpowiedzi.

Marcin Kusyk

Lubartów w ranach po nawałnicy



Ogrodzenie przy Przedszkolu nr 4 zniszczone przez padające drzewo

Skutki burzy, która przeszła nad Lubartowem 9 sierpnia, widać do dziś, jeszcze po kilkunastu dniach. Po powalonych drzewach zostały puste miejsca, na cmentarzu jest zniszczonych 7 grobów.

Na cmentarzu parafialnym przez kilka dni po burzy słychać było piły i brzęk rozbitego szkła. Usuwano powalone przez nie-

dzielną nawałnicę drzewa, osoby odwiedzające cmentarz sprzątały rozbite znicze z grobów swoich bliskich. W pobliżu kaplicy cmentarnej burza wyrządziła znaczne szkody. Na jednym z grobów leżał kamienny nagrobek złamany u podstawy. Starsza pani sprzątająca szkło na sąsiedniej mogile powiedziała nam, że to skutek upadku drzewa. - Rosło tuż przy alejce. Jeszcze w czwartek przy nim siadałam, był taki przyjemny chłód. W czasie burzy przewró-



Drzewa zniszczyły wiele nagrobków

ciło się. U mnie nic się nie stało, ale padło na sąsiedni grób. Chyba wiem czyj to jest, zadzwonię, żeby przyszli i uporządkowali - powiedziała. Największe szkody burza wyrządziła w części cmentarza graniczącej z garażami. Wysoka brzoza padając ułożyła się między dwoma grobami. Ale jej szczyt uderzył w nagrobki w następnym rzędzie. Jeden z grobów został otworzony, pomnik nagrobny rozbity. Padło również wysokie drzewo rosnące tuż za zbiorową mogiłą

żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Jego korzenie rozsądziły jeden z grobów, pień strzaskął sąsiednie nagrobki. - Coś okropnego. Na grobach moich bliskich nic złego się nie stało, ale przyszedł zobaczyć, jak cmentarz wygląda po burzy. U mnie trzy lata temu tuijka padła na grób - powiedziała kobieta, którą spotkaliśmy przy powalonym drzewie w poniedziałek. Wiele osób mówi o szczęściu, z grobów swoich zmarłych muszą posprzątać tylko rozbite szkło ze



Burza połamała także drzewa w centrum miasta

znaczy. - Zostało zniszczonych 7 grobów i dwa duże drzewa, brzoza i akacja. Tuje nie wyrządziły żadnych szkód. Najgorsze jest to, że nikt nie chce się podjąć przycięcia gałęzi, wszyscy się boją, że uszkodzą pomnik. Ale najważniejsze, że nikt nie ucierpiał w czasie burzy - powiedział „Wspólnocie” ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny w Lubartowie. Ze skutkami burzy Lubartowianie nie poradzi sobie od razu. Jeszcze we wtorek na placu Piłsudskiego cięto na

mnijšie kawałki część jednego ze świerków złamanych w połowie. W środę przed południem nie usunięto jeszcze złamanego konaru drzewa przy sądzie. Przy Przedszkolu nr 4 padające drzewo zniszczyło ogrodzenie. Zostało ono jednak szybko postawione na nowo, chociaż pogięte. W wielu miejscach dają się zauważyć luki po drzewach, które zostały zniszczone w czasie burzy.

Marcin Kusyk

Mieszkaniec powiatu radzyńskiego dopuścił się znieważenia miejsca kultu religijnego

Figure Matki Bożej rozbił na asfalcie, żeby się zemścić na miejscowych

ŁUKÓW/RADZYŃ PODLASKI Grzegorz L. wyżył się na wiejskiej kapliczce, bo miejscowi nie chcieli mu pomóc w odpaleniu auta. Usiłował zwalić winę na kolegów.

W Wigilię 2019 r. sołtys wsi Gołąbki w gminie Łuków zawiadomił policję, że ktoś zdemolował murowaną kapliczkę we wsi. Była otoczona metalowym płotkiem, z którego wyrwano furtkę.

Drewniane drzwi do kapliczki także były wyrwane. Szyby w drzwiach i oknach wybite, wszędzie było rozrzucone szkło, sztuczne kwiaty, rozbite doniczki.

Rozbita figura

Stojąca od lat w kapliczce figura Matki Bożej, wysoka na ok. 1 m, leżała rozbita na środku asfaltowej drogi. Z drewnianego krzyża, z którym mieszkańcy odprowadzają zmarłych podczas pogrzebów we wsi, ktoś zerwał mosiężną pasyjkę. Wandal połamał ramę obrazu Matki Boskiej, a płótno wyrzucił.

W tej samej wsi, około 200 metrów dalej w kierunku Jezior, stoi mniejsza, drewniana kapliczka. Z niej także ktoś ukradł pasyjkę i figurkę Matki Boskiej.

Sołtys wsi wycenił straty na około 5 tys. zł.



Grzegorz L. zdemolował kapliczkę we wsi Gołąbki w nocy przed Wigilią 2019 r. Na środku drogi rzucił i potłukł figurę Matki Bożej

Wandal zerwał z drewnianego krzyża mosiężną pasyjkę

Nic nie słyszeli

Zaszokowani mieszkańcy mówili policji, że do dewastacji musiało dojść w nocy z 23 na 24 grudnia. Sąsiedzi mieszkający w pobliżu kapliczki widzieli, że wieczorem wszystko było w porządku. W nocy wiało, padał deszcz i mieszkańcy nie słyszeli wandal.

Początkowo policjanci liczyli, że zdarzenie nagrała kamera

umieszczona przy szkole, jednak okazało się, że nie obejmuje ona okolic kapliczki.

BMW we wsi

Po rozmowach z mieszkańcami, policjanci dowiedzieli się, że w nocy we wsi widziano BMW na obcych numerach z kilkoma osobami w środku.

Mężczyźni z kapturami na głowach zatrzymali jednego z mężczyzn, który jechał przez wieś. Chcieli, żeby odpalił ich auto, ale nie mógł im pomóc.

- Byli nietrzeźwi. Dziwnie się zachowywali – ocenił mężczyzna.

Do innej mieszkanki nieznajomi pukali w nocy, ale nie wpuścili ich. Podczas późniejszych przesłuchań twierdzili, że usiłowali pożyczyć kable do odpalenia akumulatora.

Dalsze dochodzenie doprowadziło policjantów do 26-letniego Grzegorza L. ze wsi Paszki Duże w powiecie radzyńskim. Okazało się, że jest on właścicielem widzianego we wsi BMW.

Grzegorz L. przyznał, że kilka nocnych godzin spędził z kolegami w Gołąbkach. Jeden z nich pochodził ze Stoczka w gminie Czemierniki, a drugi z Bedlna w gminie Radzyń Podlaski.

„Zrobiłem zemstę”

Mężczyźni mieli przymusowy przystanek w Gołąbkach, bo skończyło im się paliwo w aucie. Cała trójka popijała piwo. W końcu przyjechał znajomy Grzegorza, który zawiózł go na stację po benzynę, jednak auto nie ruszyło. Rozładował się akumulator.

Grzegorz zaczął pukać do różnych domów. Chciał poży-

żyć przewody, ale że był nietrzeźwy, a pora późna, takiej pomocy nie otrzymał.

W pewnej chwili wrócił do samochodu. Niósł drewniany kołek. Według zeznań kolegów rzucił: „Nie chcieli pomóc, to zrobiłem zemstę, wybiłem szybę, musimy jechać”.

Grzegorz był wkurzony, pobudzony, trząsał drzwiami i bagażnikiem samochodu. Kilka razy oddalał się od BMW. Pozostali dwaj mężczyźni twierdzili, że nie odchodzili od auta.

Cała ekipa odjechała ze wsi dopiero po pewnym czasie, gdy znajomi Grzegorza przywieźli przewody rozruchowe i odpalili auto.

Prace społeczne i kara finansowa

Dokładne ustalenia policji wskazały, że za zdemolowanie kapliczki odpowiada Grzegorz L., mimo tego, że twierdził, że nie ma z tym nic wspólnego. Nawet próbował zrobić jednego z kolegów, mówiąc: „Stać go na to”. 26-latek usłyszał zarzuty.

Prokurator oskarżył Grzegorza L. o to, że „umyślnie dokonał uszkodzenia kapliczki poprzez wyrwanie drewnianych drzwi, wybite szyb w tych drzwiach i oknach, rozbicie gipsowej figury Matki Bożej, czym znieważył miejsce

publiczne urządzone w celu uczczenia Matki Bożej, powodując straty w wysokości 5 tys. zł na szkodę sołtysa wsi Gołąbki” (sołtys jest tu reprezentantem wsi - przyp. red.).

27 maja tego roku Sąd Rejonowy w Łukowie uznał Grzegorza L. za winnego i skazał go na 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cel społeczny w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Sąd orzekł od niego 5 tys. zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem na rzecz sołtysa Gołąbek (jako przedstawiciela wsi) oraz 661 zł kosztów sądowych.

Odnowili kapliczkę

Jeszcze przed zakończeniem sprawy w sądzie mieszkańcy Gołąbek złożyli się na remont kapliczki. Swoją wkład przekazał także anonimowy darczyńca. Mieszkańcy odnowili kapliczkę w większości własnymi siłami. Kupili wyposażenie, pasyjkę, oraz nowe figury Matki Bożej do obu kapliczek. Odnowiony został drewniany krzyż z murowanej kapliczki. Za pieniądze z funduszu sołectkiego zainstalowano kamery monitoringu.

mo

Na osi czasu z kopalniami do likwidacji, po roku 2040 figuruje tylko Bogdanka

To Bogdanka zgasi światło? Będzie ostatnią polską kopalnią?

Rząd już nie kryje, że zamykanie kopalń to „twarda konieczność”, a energetyka węglowa musi odejść do roku 2060. - Na tej osi czasu Bogdanka jest ostatnia do zamknięcia - mówi Grzegorz Jadwiżuk, szef ZZG w Bogdanie.

W ub. tygodniu, 11 sierpnia, w warszawskim Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się pierwsze posiedzenie zespołu powołanego przez wicepremiera Jacka Sasina do przygotowania programu naprawczego polskiego górnictwa.

Bogdanka na osi

Wbrew pierwotnym planom nie było tam związkowców z Lu-

belskiego Węgla Bogdanka. Ze względu na zagrożenie epidemiczne udział strony społecznej ograniczono do dwunastu przedstawicieli największych central związkowych. Czy pojawił się temat Bogdanki? - pytamy Grzegorza Jadwiżuka, szefa ZZG, najliczniejszej organizacji związkowej w LWB.

- Z relacji kolegów, którzy w spotkaniu uczestniczyli wynika, że Bogdanka figuruje na tej osi czasu jako ostatnia, ostatnia do zamknięcia - mówi „Wspólnocie” przewodniczący Jadwiżuk. - Pewna oś czasu z polskimi kopalniami do likwidacji podczas tych rozmów się pojawiła. I, jak z niej wynika, po roku 2040 figuruje na niej tylko Bogdanka.

Pytany o stosunek lubelskich górników do rządowych planów wobec górnictwa Grzegorz Jadwiżuk odpowiada: - Nie mamy

się do czego ustosunkować, bo nie ma ani planu dla górnictwa, ani dla energetyki, a te strategię, zarówno według nas jak i uczestników spotkania, muszą być opracowywane jednocześnie. Plan dla górnictwa nie może przecieć odbiegać od planu dla energetyki. Nie tylko w mojej opinii powinien powstawać i być dostosowywany do planu dla energetyki.

Krok bliżej?

W pierwszym posiedzeniu zespołu uczestniczyli związkowcy i po stronie rządowej: wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, minister klimatu Michał Kurtyka i Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Jak czytamy w komunikacie MAP, rozmawiano o restrukturyzacji górnictwa i przyszłości polskiej energetyki, przedsta-

wiono uwarunkowania dotyczące rynku energetycznego i wyzwania polityki klimatycznej UE.

- Mam nadzieję, że jesteśmy krok bliżej do opracowania realnego planu działań, opartego na twardych przesłankach ekonomicznych. Powinny one zapewnić branży górnictwa węgla kamiennego stabilizację ekonomiczną i podstawy funkcjonowania w kolejnych latach - ocenił wicepremier Sasin.

Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności powiedział z kolei w portalu gospodarczym wnp.pl, że strona społeczna przedstawiała m.in. propozycje zmierzające do ograniczenia importu węgla i energii, a najwięcej czasu poświęcono „problemowi systemowych działań związanych z funkcjonowaniem i transformacją sektora węglowego w korelacji z transformacją energetyki”.

Teraz w Katowicach

Zespół ds. transformacji polskiego sektora węglowo-energetycznego powołany został na początku sierpnia, także w wyniku przepychanek trwających od pewnego czasu między Sasinem a śląskimi związkowcami z PGG. Ma wypracować konsensus społeczny dla zmian w górnictwie. Jego najbliższe cele to „analiza możliwości produkcji energii elektrycznej z węgla w perspektywie krótkoterminowej, inwestycji w wysokosprawną i niskoemisyjną energetykę, kwestii związanych z polityką klimatyczną i rolą gazu ziemnego, odnawialnych źródeł energii i węgla kamiennego w miksie energetycznym”.

MAP zapowiedziało kolejne spotkanie zespołu w tym tygodniu, w Katowicach. Wezmą w nim udział również energetycy.

Wicepremier o zamykaniu kopalń:

„(...) to jest niestety twarda konieczność wobec tego, co dzieje się wokół Polski, wobec polityki klimatycznej, tego, że przechodzimy przyspieszony jednak proces transformacji energetycznej wymuszony na nas przez instytucje europejskie (...) Będziemy szukać takich rozwiązań, które byłyby akceptowane przez stronę społeczną, ale jednocześnie dawały szansę kontynuowania misji przez te kopalnie, które zapewniają nam bezpieczeństwo energetyczne i które są rentowne”

źródło - Polsat News

Jak zapowiada rząd strategia dla polskiego górnictwa ma powstać do końca września.

Jolanta Chwałczyk

PIŁKA NOŻNA Wygrana w środę, zwycięstwo w sobotę. W weekend przyjedzie Chełmianka Chełm

Puławianie ciągle wygrywają

Piłkarze Wisły mają komplet punktów po pięciu kolejkach III ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka w środku tygodnia ograli Koronę II Kielce, zaś w weekend okazali się lepsi od Hetmana Zamość.

Mecz rozpoczął się dobrze dla gospodarzy. Już w 10. minucie faulowany w polu karnym był Krystian Puton, który sam wymierzył sprawiedliwość celnym strzałem z jedenastu metrów. Młodzi koroniarze próbowali się odgryzać wiślakom i kilka

razy próbowali strzałów z dystansu. W 26. minucie dogrywał w pole karne Rafał Kiczuk, ale nikt z wiślaków nie zdołał oddać strzału. Tuż przed przerwą zle piastkowanie Kacpra Kołotyły trafiło w jednego z kielczan, a piłka wylądowała w siatce. Sędzia odgwiżdżał jednak zagranie ręką.

Na początku drugiej połowy Korona dopięła swego. Dośrodkowanie z lewej strony zamknął strzałem głową Artur Piróg dając wyrównanie. Dwie minuty później brutalnie wślizgiem Skąleckiego zaatakował Radosław Turek, który otrzymał za to

zagranie czerwoną kartkę. Wiślacy ruszyli śmieiej do ataku i już w kolejnej akcji powinni strzelić gola. Dogrywał z prawej strony Łukasz Kacprzycki, a Adrian Paluchowski trafił piłką w słupek. W 64. minucie po centrze z rzutu wolnego ponownie uderzał Paluchowski, ale tym razem na drodze stanęła poprzeczka. Dwie minuty później było 2:1. Celną główką popisał Kiczuk. W 76. minucie wiślacy trafili do bramki po raz trzeci, jednak arbiter orzekł spalonego Kacprzyckiego, który dobił strzał Krystiana Putona. Po upływie kolejnych trzech minut mie-

liśmy kolejną akcję bramkową. Dominik Cheba wyłożył piłkę Krystianowi Putonowi, któremu nie pozostało nic innego jak skierować ją do pustej bramki. Gdy wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty kielczanie zdobyli kontaktowego gola. Ponownie dośrodkowanie z lewej strony tym razem zamknął Jakub Przybysławski. W doliczonym czasie gry faulowany przez golkipera Korony w polu karnym był Włodzimierz Puton i ponownie przed szansą stanął jego brat Krystian. Tym razem jednak nasz pomocnik przegrał starcie z Karolem Osobińskim.

Wisła Puławy - Korona II Kielce 3:2 (1:0)

Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`. **Wisła:** Kołotyło - Cheba, Kiczuk, Pielach, Pigiel (58` W. Puton), Skąlecki, K. Puton, Brągiel (86` Cyfert), Kacprzycki (76` Zajęc), Paluchowski (86` Kubań), Drozdowicz. **Korona II:** Osobiński - Ksmicki, Seweryś, Bujak, Górski (69` Przybysławski), P. Lisowski (69` Konstantyn), Piróg (55` Rybus), Jopkiewicz (45+1` Stabosz), Prętniak (46` Turek). **Żółte kartki:** W. Puton - P. Lisowski, Śmich (asystent trenera). **Czerwona kartka:** Turek 53`, za faul. **Sędziował:** Jabłoński (Kraków).

mp

Wygrana w Zamościu

Trwa seria wygranych w bieżących rozgrywkach III ligi. Czwarty z rzędu triumf wiślacy odnieśli w Zamościu pokonując tamtejszego Hetmana 5:1.

Trener Pawlak dokonał kilku zmian w składzie. Od pierwszej minuty zagrali m.in. Tomasz Zajęc czy Błażej Cyfert. Już w trzeciej minucie ładna akcja Wisły mogła dać prowadzenie, ale Emil Drozdowicz zbyt mocno uderzył lobując bramkarza i futbolówka przeleciała nad bramką gospodarzy. Wynik otworzył w 16. minucie Włodzimierz Puton, strzelając nad interweniującym Grzegorzem Gibkim. W 25. minucie jeden z nielicznych ataków gospodarzy zakończył się uderzeniem Kruczkowskiego, ale Kacper Kołotyło odbił piłkę. Minutę później piłka o centymetry minęła słupek bramki miejscowych po zagraniu Drozdowicza. Po upływie kolejnych

dziesięciu minut w pole karne wpadł Bartosiak, ale jego uderzenie nogami odbił Gibki. Rzut różny wykonywał Krystian Puton, a Rafał Kiczuk po strzale głową ostemplował słupek. Dobitkę Bartosiaka ponownie instynktownie obronił golkipier Hetmana. W 39. minucie z prawej strony piłkę dostał Zajęc, a jego strzał po rykoszecie znalazł drogę do bramki.

W 53. minucie dogranie Krystiana Putona z lewej strony w pole karne, gdzie czekał Emil Drozdowicz, ale jego strzał tuż przed linią bramkową zablokował obrońca. W 65. minucie ponowne dośrodkowanie i zgranie Dominika Cheby, a w zamieszaniu pod bramką Hetmana sprytem wykazał się Drozdowicz zdobywając trzeciego gola. Po chwili piłkę z linii bramkowej wybił defensorzy Hetmana po strzale Włodka Putona. W 70. minucie ładna akcja

Cheby, który zagrał do Drozdowicza, a ten technicznym strzałem przymierzył w słupek zamościan. Sześć minut później niefrasobliwość obrońców w wyprowadzeniu piłki wykorzystał Grzęda zdobywając honorowego gola dla Hetmana. Już kilkanaście sekund później Błażej Cyfert zrehabilitował się za swój błąd posyłając dalekiego crossa do Kacprzyckiego, który technicznym strzałem pokonał Gibkiego. W 86. minucie asystował Kacprzycki, a piątego gola dla Wisły zdobył rezerwowy dziś Adrian Paluchowski. Ten sam zawodnik mógł w doliczonym czasie gry ponownie skarcić zamościan, ale nie trafił do bramki w dogodnej sytuacji.

Hetman Zamość - Wisła Puławy 1:5 (0:2)

Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zajęc 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzy-

cki 77`, Paluchowski 86`.

Hetman: Gibki - Wolanin, Jaroszyński, Koszel (61` Grzęda), Pupeć (87` Dajos), Turczyn, Kruczkowski, Mysza (61` Pokrywka), Cain (81` Maciasz), Baran (61` Gierowski), Jamróz.

Wisła: Kołotyło - Cheba, Cyfert, Kiczuk, Brągiel, Skąlecki (74` Piotrowski), Bartosiak (66` Paluchowski), W. Puton, K. Puton (74` Kubań), Zajęc (66` Kacprzycki), Drozdowicz (83` Pielach).

Żółta kartka: Skąlecki. **Sędziował:** Szczołko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty”
Orlęta - Korona II 1:1
Avia - Podlasie 2:0
Stal K. - Lewart 2:0
Wisła - Chełmianka 2:2

mp

Kubań w Wiśle

Lukáš Kubáň to czwarty letni nabytek Wisły Puławy.

Pochodzącego z Czech 33-letniego zawodnika cechuje wszechstronność i duże boiskowe doświadczenie. Lukáš może grać na kilku pozycjach w obronie oraz pomocy. Podpisał z Wisłą roczną umowę z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Ma na swoim koncie ponad 130 meczów rozegranych na najwyższym poziomie w Polsce i Czechach oraz blisko 200 na drugich poziomach rozgrywkowych. Lukáš trafił do Puław z olsztyńskiego Stomilu, gdzie w ciągu 2,5 roku rozegrał 65 spotkań na pierwszoligowych boiskach. Wcześniej reprezentował w Polsce barwy Sandecji Nowy Sącz i GKS Bełchatów.

mp

Lewart rozbił KS Wiązownicę

Wspaniała niedziela w Lubartowie. Biało-niebiescy ograli 4:1 innego beniaminka. To pierwsza wygrana po powrocie zespołu Tomasza Bednarka do III ligi.

- We wcześniejszych spotkaniach nie potrafiliśmy finalizować swoich sytuacji. Tak było z Siarką, a nawet Wisłą Sandomierz, gdzie przy prowadzeniu gospodarzy mieliśmy słupek. Popracowaliśmy na zajęciach i było widać poprawę - mówi szkoleniowiec.

Lewart bardzo szybko objął prowadzenie. Dawid Pożak dośrodkował z rzutu różnego, a celną główką popisał się Krystian Żelisko. Niedługo później podwyższył Łukasz Najda, który dostał piłkę od „Żelka”, wbiegł w pole karne, minął rywala i technicznie podciął futbolówkę nad bramkarzem.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas trudny przeciwnik, który zaczął ligę od dwóch wygranych i ostatnio uległ 2:3 silnej Wiśle Dębica. Wraz z Dawidem Pożakiem zrobiliśmy analizę i znaleźliśmy punkty zaczepienia. Jak pokazuje wynik, dobrze rozpracowaliśmy rywali. Najważniejsze, że byliśmy konsekwentni w działaniu. To był dobrze



Wszyscy strzelcy goli dla Lewartu (od lewej): Krystian Żelisko, Łukasz Najda, Aleks Aftyka (fot. Piotr Wołowik)

wybiegany mecz, w którym walczymiśmy o triumf, a trzeba pamiętać, że zabrakło w składzie dwóch najbardziej doświadczonych: Michała Budzyńskiego i Konrada Nowaka - dodaje Bednaruk.

Po niespełna kwadransie drugiej części było już 3:0. Aleks Aftyka uderzył prostym podbiciem po centrze Grzegorza Fularskiego. Bramkarz zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki główką nie miał już szans. Kropkę nad „i” postawił Najda. Młody gracz Lewartu minął bramkarza i dopełnił formalności po przechwycie i świetnym podaniu Pożaka.

- To była piękna niedziela. Mamy pierwsze zwycięstwo na nowym stadionie. Brawa należą się całej drużynie, bo włożyliśmy ogromny wysi-

łek, by triumfować. Teraz skupiamy się na tym, by w Kraśniku również sięgnąć po trzy punkty - mówi popularny „Najdi”.

Lewart Lubartów - KS Wiązownica 4:1 (2:0)

Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`. **Lewart:** Wójcicki - Michałow, Ponurek, Zbiciak, Świech (75` Niewęgłowski), Pożak (85` Fiedień), Szczotka (85` Majewski), Fularski, Najda, Aftyka (80` Buczek), Żelisko. **Żółte kartki:** Żelisko - Michalik, Wydra.

mp

Lanie u „Ojca Mateusza”

Nie tak miał wyglądać wyjazd piłkarzy Lewartu do Sandomierza. Lubartowianie ulegli aż 0:4 i do tego stracili dwóch zawodników.

Spotkanie ułożyło się bardzo źle. Po niespełna 180 sekundach Krzysztof Zawisłak wywalczył rzut karny, jednak Marcel Tyl trafił tylko w słupek. Kolejna akcja miejscowych przyniosła powodzenie. Z ostrego kąta Adriana Wójcickiego pokonał Kamil Bełczowski. Biało-niebiescy próbowali gonić wynik, lecz mieli niewiele do powiedzenia w ofensywie. W dodatku tuż przed przerwą boisko musiał opuścić Michał Budzyński, który w zderzeniu z przeciwnikiem doznał urazu głowy. Doświadczony defensor został zabrany do szpitala, gdzie założono mu sześć szwów w okolicach czoła.

- Do momentu, kiedy wynik był nierozstrzygnięty próbowaliśmy uzyskać dobry rezultat. Niestety, drugie trafienie sprawiło, że zeszło z nas powietrze. Chcieliśmy zagrać otwarty futbol, jednak zostaliśmy za to skarzeni. Wisła była konkretniejsza i wygrała wysoko - mówi Tomasz Bednaruk. Nie dość, że kontuzji doznał

Budzyński to jeszcze w końcówce nieodpowiedzialnie zachował się Konrad Nowak, który za faul został wyrzucony z boiska.

Wisła Sandomierz - Lewart Lubartów 4:0 (1:0)

Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.

Wisła: Pietrasik - Kuśmierczyk, Wojcinowicz, Sudy, Chorab, Bełczowski, Tyl (46` Kołoczek), Kmiotek, Siedlecki (79` Worotyński), Zawisłak (62` Klockowski), Matuszewski (58` Mażysz).

Lewart: Wójcicki - Niewiński, Budzyński (44` Ponurek), Zbiciak, Świech, Pożak (86` Fiedień), Maksymiuk (56` Aftyka), Buczek (56` Nowak), Fularski, Szczotka, Żelisko. **Żółte kartki:** Wojcinowicz, Sudy - Aftyka.

Czerwona kartka: Nowak 87`, za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu
Orlęta - Korona II 2:1
Avia - Podlasie 3:0
Stal K. - Lewart 0:1
Wisła - Chełmianka 3:1

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła P. - Korona II 3:2
Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`.
Wisła S. - Lewart 4:0
Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.
Wiązownica - Wisłoka 2:3
Bramki: Rop 39`, Buć 90` (k) - Łanucha 28` (k), Pawlak 43`, Król 77`.
Stal K. - Chełmianka 1:2
Bramki: Tadrowski 76` - Brzyski 16`, Bonin 66`.
Łagów - Hetman 2:1
Bramki: Zaręba 45`, Imiela 57` (k) - Kruczkowski 14`.
Cracovia II - KSZO 1:2
Bramki: Stróził 8` - Szydłowski 10`, Majewski 17`.
Siarka - Podhale - przeł.
Sokół - Jutrzenka - przeł.
Orlęta - Wólczana - przeł.
Stal St. - Podlasie - przeł.
Avia - pauza

WYNIKI 4. KOLEJKI

Lewart - Wiązownica 4:1
Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`.
Hetman - Wisła P. 1:5
Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zajęc 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzycki 77`, Paluchowski 86`.
Podhale - Avia 2:0
Bramki: Dynarek 55` (k), 63` (k).
Wólczanka - Cracovia II 1:0
Bramka: Matofij 75`.
Korona II - Sokół 1:2
Bramki: Górski 86` (k) - Hass 13`, Pikiel 90`.
Chełmianka - Łagów 1:1
Bramki: Myśliwiecki 90+5` - Imiela 38`.
Wisłoka - Stal K. 1:2
Bramki: Łanucha 51` (k) - Zawierucha 16`, Popiołek 90+2` (k).
Siarka - Wisła S. 0:1
Bramka: Zawisłak 79` (k).
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
KSZO - Stal St. - przeł.
Podlasie - pauza
MECZ 2. KOLEJKI
Avia - Stal St. 3:1
Bramki: Kursa 24`, Maluga 66`, Białek 70` - Fidiukiewicz 11`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
2.	Wisła Puławy	4	12	13:5
3.	Sokół Sieniawa	3	9	8:4
4.	ŁKS Łagów	4	7	5:3
5.	Stal Kraśnik	4	6	5:5
6.	Wisłoka Dębica	4	6	5:6
7.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
8.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
9.	KS Wiązownica	4	6	8:8
10.	Chełmianka Chełm	4	4	4:6
11.	Lewart Lubartów	4	4	4:6
12.	Wólczanka Wólka Pełk.	3	3	2:3
13.	Podlasie Biała Podl.	2	3	2:2
14.	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	2:3
15.	Cracovia II Kraków	4	3	2:4
16.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3
17.	Korona II Kielce	4	3	5:8
18.	Avia Świdnik	3	3	3:4
19.	Siarka Tarnobrzeg	3	1	0:2
20.	Stal Stalowa Wola	1	0	1:3
21.	Hetman Zamość	4	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Wisła P. - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Orlęta - Korona II (sob., godz. 17:00), Stal K. - Lewart (sob., godz. 16:00), Avia - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła S. - Podhale, KS Wiązownica - Siarka, ŁKS Łagów - Wisłoka, Sokół - Hetman, Cracovia II - Jutrzenka, Stal St. - Wólczanka, KSZO - pauza.

mp

Można wygrać, przegrać albo zremisować. Można też wcale nie zagrać

Orleńta muszą znaleźć trzy terminy

Najważniejsza i dobra wiadomość to to, że w Radzynie wszyscy, z grubsza, zdrowi. U nikogo nie znaleziono koronawirusa. Niestety przypadki infekcji w innych drużynach zde-molowały kalendarz ligowy i pucharowy.

Sierpień zapowiadał się pod względem ilości spotkań dla Orleńta rekordowo: do siedmiu kolejek ligowych miał dojść pucharowy mecz z Pogonią Siedlce. Władze piłkarskie tak to urządziły z prostego powodu: najpierw grać jak najwięcej, żeby potem w razie problemów z epidemią, jak najwięcej było zagrane. Fałszywy alarm w Radzynie, nieszczęścia u rywali. Najpierw przyszło więc przełożyć mecz u siebie z 15 sierpnia z Jutrzenką Giebułtów, żeby zagrać w niedzielę 16 sierpnia o Puchar Polski z Pogonią. I tu zaczęły się kłopoty. PZPN nakazał, żeby przed meczem przebadali piłkarzy, sztab szkoleniowy, pracowników klubu, a nawet spikera i dziennikarza prowadzącego konferencję prasową. W Radzynie łącznie 42 osoby. Skończyło się tak, jak skończyć musiało: mało dokładne testy z krwi wstępnie wskazały, że zakażonych jest może nawet 10 osób. Sprawę potraktowano absolutnie poważnie, chociaż wszyscy znali m.in.



Fot. Bartłomiej Szlachet

Kiedy piłkarze Orleńta dostarczą sobie i kibicom emocji? Najpewniej w sobotę o 17 w meczu u siebie z Koroną II Kielce, ale w czasach epidemii niczego nie można być pewnym

przypadek Radomiaka, gdzie przed sezonem takie same testy wykazały możliwą infekcję 15 osób, które potem okazały się zdrowe jak rydz. W środę rano „podejrzani” udali się do Lublina na dokładniejsze badania z wymazów. Na wyniki czeka się dobie, więc trzeba było odwołać zaplanowany na środę mecz z Wólczańką Wólka Pełkińska. To więc już drugie spotkanie, które trzeba zagrać później. Na szczęście wszyscy piłkarze i członkowie sztabu z Ra-

dzyna okazali się zdrowi i zaczęto od nowa operację „Puchar”. I wtedy nadeszły hiobowe wieści z Siedlec: u nich wstępne testy wykazały możliwość infekcji u 12 (!) osób, co gorsza jednak, u kierownika drużyny pozytywny był też test wymazowy. Mecz oczywiście odwołany, nie wiadomo, kiedy grać, Pogoń Siedlce w kwarantannie, z pracowitego tygodnia wyszły prawie że wakacje. **Giebułtów: nieczynne!** Z ułożeniem kalendarza będzie jeszcze trudniej, bo problemy

mają i inne drużyny. Jutrzenka Giebułtów chciała wykorzystać wolny weekend i zagrać z pauzującym akurat Podlasie Biała Podlaska, ale okazało się najpierw, że pozytywny wynik ma jeden z bramkarzy, a potem badania wyeliminowały jeszcze kilku piłkarzy (informacja za profilem FB 2&3 Liga Polska) i Jutrzenka szybko nie zagra. **Podhale czeka na Pogoni** Najdłuższej w Pucharze Polski wycieczki autokarowej do Nowego Targu udało się na razie uniknąć Pogoni Szczecin, której piłkarze przebywają w kwarantannie po wykryciu COVID 19 u jednego z graczy. Podhale też przeżyło trochę emocji, bo wstępne testy (los jak wicher...) dały niejasne wyniki u czterech piłkarzy, ale tu ostatecznie nie potwierdzono żadnej infekcji. Liga w różnym tempie. Kalendarz jest więc w rozszypce, do układania zatrudnić trzeba będzie profesorów matematyki albo i zadzwonić do NASA. Niektóre drużyny mają już rozegrane cztery spotkania, Stal Stalowa Wola zagrała tylko raz, a i to słabo, bo przegrała w pierwszym meczu z Avią Świdnik po golach Rafała Kursy, Dominika Malugi i oczywiście Wojciecha Białka. Uwagę zwraca też strata punktów przez Chełmiankę u siebie z Łagowem (Paweł Mysliwiecki uratował dla gospodarzy punkt w ostatnich sekundach; coś nam to pachnie sporą awanturą u stóp Górki Chełmskiej...), porażki

Wyniki najbliższej kolejki typuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orleńta Radzyna Podlaski

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 2:0
Stal Kraśnik - Lewart Lubartów 1:1
Wisła Puławy - Chełmianka 3:1
Orleńta Radzyna Podlaski - Korona Kielce 2:1

rezerw Korony i Cracovii. Pierwsze trzeciogowe zwycięstwo zanotował Lewart Lubartów, po cztery wygrane mają Wisła Sandomierz i Wisła Puławy, z punkcika nawet jeszcze nie miał okazji cieszyć się Hetman Zamość. **Brawo KSZO!** Chwile dawnej wielkości przypomniało sobie w weekend KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, które pokonało w 1/32 Pucharu Polski Wisłę Kraków 2:1. Zwycięskiego gola strzelił, jeszcze całkiem niedawno trafiający w barwach Orleńta Radzyna Podlaski, Szymon Stanisławski. Okazuje się więc, że niedawna porażka w Ostrowcu białozielonym wstydu nie przynosi. Wisła powiedziec tego nie może: kiedyś, żeby wywalić ją z pucharów, trafiać musiał np. Enrico Chiesa, a dziś starczył, niczego zawodnikowi nie ujmując, Szymek Stanisławski.

mp

mp

„Mara” w II lidze

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski związał się ze Stalą Rzeszów. Dla 16-latkę to duże wyróżnienie.

Dominik Marcuk pierwsze kroki w piłce stawiał pod okiem Kamila Korniluka. Następnie po krótkiej przygodzie z Górnikiem

Łęczna przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 został włączony do kadry trzeciogowego Podlasia

i w debiutanckim sezonie zagrał w 17 meczach (łącznie 1523 minuty). W bieżących rozgrywkach dwukrotnie wychodził na boisko,

zaliczając pełne 90 minut. „Mara” związał się ze Stalą trzyletnią umową.

mp



ROZMOWA Z Dominikiem Marcukiem, byłym zawodnikiem Huraganu, TOP-u 54 i Podlasia

Muszę zmierzyć się z gotowaniem

Dominik, dlaczego zdecydowałeś się przenieść do Stali Rzeszów?

- Zdecydowałem się na zmianę otoczenia pod wpływem wielu czynników. Przede wszystkim Stal to klub, który stawia na młodych zawodników, a do tego ma profesjonalny sztab szkoleniowy oraz stwarza możliwość stania się zawodnikiem grającym na wysokim poziomie.

Miałeś inne propozycje?

- Oczywiście. Pojawiało się kilka ofert, ale zdecydowałem się na Stal. Dla mnie to najlepsza opcja spośród wszystkich przedstawionych.



Dominik Marcuk prezentuje koszulkę Stali Rzeszów (fot. stalrzeszow.pl)

Z tego, co wiem, byłeś łakomym kąskiem dla wielu. To prawda?

- Myślę, że tak. Tym bardziej, że jestem jeszcze młodym i perspektywnym zawodnikiem, mającym wiele możliwości rozwoju. Opinie innych ludzi znających się na piłce

mówią, że mam duże możliwości rozwoju.

Kiedy pojawił się temat przenosin do Rzeszowa?

- Już od ponad miesiąca było coś na rzeczy. Najpierw pojechałem na testy, a później zaczęły się rozmowy odnośnie mojego transferu. Jest wiele powodów, dlaczego zdecydowałem się przejść do Stali. Myślę, że jednym z głównych było to, że będę miał możliwość gry w wyższej klasie rozgrywkowej. Chcę doskonalić swoje umiejętności i piąć się coraz wyżej.

Nie było żał opuszczać Podlasia?

- Gdzieś z tyłu głowy miałem myśli,

że jest trochę szkoda opuszczać klub, który dał mi możliwość rozwoju i zaprezentowania się w trzeciej lidze, ale w życiu różnie bywa. Trzeba podejmować decyzje i iść do przodu, a nie stać cały czas w tym samym miejscu. Gdy była okazja, by przejść do drużyny w wyższej lidze, byłem zdecydowany i zdecydowany, by odejść. **Podlasie Biała Podlaska...** - Głównie dzięki trenerowi Przemysławowi Salańskiemu zacząłem grać w seniorach. To on wprowadził mnie do drużyny i dał mi szansę grania w trzeciej lidze. Byłem podstawowym zawodnikiem, dzięki czemu mogłem

pokazać swoje umiejętności.

Gdzie zamieszkałeś?

- W akademiku Stali Rzeszów.

Do domu będziesz miał dużo dalej. Poradzisz sobie?

- Już dawno oswoiłem się z tym, że będę mieszkał w Rzeszowie. Wiem, że w domu nie będę za często, ale myślę, że sobie poradzę. **Umiesz gotować? Jak radzisz sobie w kuchni?**

- Gotowanie to nie jest moją mocną stroną, ale ta sytuacja zmusiła mnie do tego, abym stanął na wysokości zadania i zmierzył się z tym. Dodam, że w ustalaniu jadłospisu pomaga mi dietetyk Rafał Cąkała.

Krykun w Górniku

Były zawodnik TOP-54 i Podlasia Biała Podlaska zagra w I lidze. Serhii Krykun związał się z Górnikiem Łęczna.

23-letni pomocnik związał się z beniaminkiem rozgrywek dwuletnią umową. W poprzednim sezonie „Sergio” reprezentował barwy Resovii Rzeszów, z którą wywalczył

awans na zaplecze Ekstraklasy. Rozegrał 31 meczów o punkty, w których strzelił pięć goli.

mp

OPowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Dominik Marcuk, były zawodnik Podlasia

Orleńta - Korona II 1:2
Avia - Podlasie 1:2
Stal K. - Lewart 1:1
Wisła - Chełmianka 3:1

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Powiślak - Orleńta 4:1
Bizon - POM 1:0
Włodaw. - Huragan 3:0
Lutnia - Lublin. 0:1
Sparta - Górnik II 0:2
Start - Opolanin 0:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Bizon 2:0
Górnik II - Lutnia 1:2
Opolanin - POM 2:0
Orleńta - Sparta 0:1
Start - Powiślak 2:4
Lublin. - Włodawa. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	4	10	8:1
2.	Włodawianka Wł.	4	9	9:4
3.	Powiślak Końskowola	3	9	11:5
4.	Huragan Między Podl.	4	9	8:3
5.	Lublinianka Lublin	4	6	6:5
6.	Bizon Jeleniec	4	6	4:5
7.	Lutnia Piszczac	4	6	5:5
8.	Start Krasnystaw	4	4	4:7
9.	Górnik II Łęczna	3	3	3:3
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	4	3	1:9
11.	Orleńta Łuków	4	3	4:10
12.	POM Iskra Piotrowice	4	0	3:9

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Powiślak - Opolanin (niedz., godz. 13:00), Lutnia - Orleńta (niedz., godz. 17:00), Bizon - Lublinianka (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Górnik II (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Huragan (niedz., godz. 13:00), Sparta - Start.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Granit - Gryf 2:1
Tomas. - Victoria 1:0
Świdnicz. - Unia H. 3:0
Grom - Kłos 2:0
Łada - Unia B. 0:3
Huczwa - Krysztal 4:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Gryf - Krysztal 0:0
Unia B. - Huczwa 1:3
Kłos - Łada 5:0
Unia H. - Grom 1:0
Victoria - Świdnicz. 4:3
Granit - Tomas. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	4	12	14:1
2	Huczwa Tyszowce	4	9	11:3
3	Grom Różaniec	4	9	9:2
4	Świdniczanka Świdnik	4	9	11:6
5	Victoria Żmudź	4	7	7:4
6	Granit Bychawa	4	6	5:6
7	Gryf Gmina Zamość	4	5	3:3
8	Krysztal Werbkowice	4	4	7:7
9	Unia Białopole	4	3	6:11
10	Kłos Gmina Chełm	4	3	5:11
11	Unia Hrubieszów	4	3	2:9
12	Łada Biłgoraj	4	0	0:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Tomasovia - Gryf, Świdniczanka - Granit, Grom - Victoria, Łada - Unia H., Huczwa - Kłos, Krysztal - Unia B.

mp

IV Liga

Powiślak zanotował trzecie zwycięstwo z rzędu

Podopieczni Kamila Witkowskiego ograli beniaminka z Krasnegostawu.

Artur Sułek i spółka już do przerwy prowadzili różnicą trzech goli, trafiając do siatki w ciągu sześciu minut. Prowadzenie dał Marcin Gil, który odebrał piłkę obrońcy i znalazł się w sytuacji sam na sam. Po minięciu bramkarza trafił do pustej bramki. W 44. minucie było 2:0. Po dośrodkowaniu Przemysława Sobolewskiego z rzutu różnego celną główką popisał się Jakub Pryliński, a po chwili składną akcją Jarosława Milcza i Sułka wykończył Sebastian Wrzesiński.

W 70. minucie miejscowi zdobyli gola. Maciej Zagórski sfaulował rywala w polu karnym, a sędzia wskazał na „wapno”. „Zagór” wy-

czuł intencje strzelającego Daniela Chariasza, jednak przy dobitce nie miał szans. Sześć minut później gospodarze strzelili bramkę kontaktową. - Zamiast strzelać kolejne gole, sami je traciliśmy i w pewnym momencie było nerwowo. Dobrze, że Damian Bernat postawił kropkę nad „i”, wykorzystując podanie Jakuba Prylińskiego. Mieliliśmy mnóstwo okazji do podwyższenia wyniku. Mimo wszystko zanotowaliśmy pewną wygraną. Wykreowaliśmy sobie mnóstwo okazji bramkowych - mówi Kamil Witkowski, opiekun Powiślaka.

Start Krasnystaw - Powiślak
Końskowola
2:4 (0:3)



Piłkarze Powiślaka wygrali trzeci mecz z rzędu i mają komplet punktów

Bramki: Chariasz 70', Kowalczyk 76' - Gil 39', Pryliński 44', Wrzesiński 45', Bernat 87'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Banaszek, Nowak, Sułek, Sobolewski (59' Kobus), Wrzesiński, Pryliński, Milcz (59' Bernat), Gil.

Żółta kartka: Milcz.

Sędziował: Woliński (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Artur Suszek, sekretarz Powiślaka

Powiślak - Opolanin 2:1
Lutnia - Orłeta 2:1
Włodaw - Górnik II 3:0
Bizon - Lublin. 1:2
POM - Huragan 1:3

mp

Górnik II powinien wygrać

Takiego meczu dawno nie było. Zespół Przemysława Grajka wygrał 2:1 w Łęcznej. W spotkaniu gracze obu drużyn nie potrafiły wykorzystać rzutów karnych.

Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, defensywę gości zaskoczył Kamil Duda, który najlepiej znalazł się w zamieszaniu podbramkowym. Przyjezdni mogli bardzo szybko odpowiedzieć, lecz Adam Wiraszka nie potrafił wykorzystać rzutu karnego po faulu na Piotrze Bołtowiczu. To drugi mecz z rzędu, w którym Lutnia nie wykorzystuje „wapna”. Z Lublinianką nie potrafił tego zrobić właśnie Boł-

wicz. „Waszka” chciał umieścić piłkę „podcinką”, lecz trafił w poprzeczkę.

Mijały kolejne minuty i piszczaczanie wreszcie dopięli swego. W 82. minucie Wiraszka zrehabilitował się o zagrał do Bołtowicza, który wbiegł przed bramkarza i trafił do pustej bramki. Autor bramki popełnił błąd w samej końcówce i sfaulował rywala, jednak Piotr Świeca, podobnie jak Wiraszka trafił w poprzeczkę.

Koniec emocji? A skąd! Lutnia wyszła z kontrą, Daniel Korol zagrał do Bołtowicza, który zapewnił zespołowi z Piszczaca trzy punkty. - Powinniśmy wygrać i to w okazalszym wymiarze. Byliśmy zespołem lepszym. Mieliliśmy

trzy sytuacje, żeby podwyższyć, w tym dwie sam na sam Szymona Obroślaka i słupek Patryka Pułajdowicza. Mimo porażki jestem zadowolony z postawy moich młodych zawodników - mówi Sławomir Pogonowski, opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Lutnia
Piszczac
1:2 (1:0)

Bramki: Duda 45' - Bołtowicz 87', 90+2'.

Górnik II: Belka - Tomasiak, Sobiesiak, Duda (77' Masztaleruk), Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Obroślak (80' P. Perdun), Pułajdowicz, Świeca.

Lutnia: Nowachowicz - Tarasiewicz (55' Cydejko), Konaszewski, Kurowski (70' Borowik), Łukasiewicz (75' Mikocewicz), Hawryluk, Karpiszuk, Korol, Artymiuk (46' Wiraszka), Hołownia, Bołtowicz.

Żółte kartki: Sobiesiak, Duda, Iwańczuk, Cielebąk - Konaszewski, Karpiszuk, Kurowski, Hawryluk, Korol, Grajek (trener).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Sławomir Pogonowski, trener Górnika II

Powiślak - Opolanin 1:1
Lutnia - Orłeta 2:1
Włodaw - Górnik II 0:1
Bizon - Lublin. 0:1
POM - Huragan 0:1

Opolanin wygrał i jest liderem

Zespół z Opola Lubelskiego wrócił na zwycięską ścieżkę. Opolanin ograł innego beniaminka - POM Iskra Piotrowice.

Wynik został ustalony w pierwszej połowie, chociaż duża zasługa w tym Miłosza Szczepańskiego. Bramkarz gospodarzy obronił rzut karny w 18. minucie, który wykonywał Rafał Bartoszcze za faul Piotra Wesołowskiego. - To był mój drugi mecz w czwartej lidze i pierwszy obroniony karny. Przed strzałem założyłem sobie, że idę w swój prawy róg i udało się obronić - mówi 19-latek. Chwilę wcześniej prowadzenie dał bohater meczu z Orłętami w Łukowie - Dominik Banach, który dopełnił formalności po solowej akcji Daniela Szewca. Graczowi Opolanina wystarczyło dopełnić formalności. Tuż przed przerwą podwyższył Filip Drozd, który dobrze znalazł się w polu karnym i nie dał szans bramkarzowi. Chwilę później powinno być 3:0, jednak Kamil Król nie wykorzystał idealnej okazji.

Po zmianie stron 19-letni bramkarz gospodarzy dwukrotnie wyszedł zwycięską ręką, a jego koledzy powinni zdobyć bramki, jednak Anton Lutsyk trafił w słupek, zaś próbę Bartłomieja Konecznego obronił golkeeper z Piotrowic.

Opolanin Opole Lubelskie -
POM Iskra Piotrowice
2:0 (2:0)

mp



Fot. Dominik Smagała

- Spodziewaliśmy się walki i zaangażowania ze strony rywali, którzy nie zdobyli jeszcze punktu w lidze. Nasza przewaga była widoczna i szybko objęliśmy prowadzenie, ale również pojawiła się dekoncentracja i goście mieli rzut karny. Świetnie spaść się Miłosz, a gol przed przerwą dał nam większą przewagę. Szkoda, że w drugiej połowie nie udało się podwyższyć, ale i tak pewnie wygraliśmy - mówi Daniel Szewc, opiekun Opolanina

Bramki: D. Banach 16', F. Drozd 41'.

Opolanin: Szczepański - D. Banach, Matysiak, Sałasiński, Szewc (46 Koneczny), Drozd, Lucyk (90 Rodzik), Król, Wesołowski (76 Pałka), Fliszkiewicz, Siudy.

POM: Palamar - Duda, Maciej Ostrowski, Bartoszcze, Bielak, Pietras (81' Piwnicki), Lenkiewicz, Martyna (70' Juchna), Gustaw (88' Jurko), Paco, Baran (63' S. Sprawka).

Żółte kartki: Lutsyk - Bielak, Pietras.

Sędziował: Pizoń (Lublin).

Powiślak ograł Orłętę

W środku tygodnia podopieczni Kamila Witkowskiego nie mieli większych problemów z wygraną z klubem z Łukowa.

W 21. minucie miejscowi objęli prowadzenie. Przemysław Sobolewski dośrodkował z rzutu wolnego do Dominika Ptaszyńskiego, który z główki umieścił piłkę w siatce. Powiślak nie cieszył się długo z prowadzenia. Już dwie minuty później przeciwnicy zagraли w pole karne, a do piłki wyszedł Maciej Zagórski, jednak przy zderzeniu z napastnikiem Orłęt wypuścił futbolówkę. Sędzia nie odgwiżdżał przewinienia i powstało spore zamieszanie. Ostatecznie Adrian Semeniuk zdobył gola.

Po zmianie stron miejscowi ruszyli z jeszcze większymi atakami. W 51. minucie Marcin Gil urwał się obrońcom Orłęt i skierował piłkę na głowę Jarosława Milcza, który z kolei zdobył bramkę w samo okienko. Nieco ponad dziesięć minut później „Gilo” obsłużył świetnym podaniem Milcza, a ten w sytuacji sam na sam nie pomylił się podwyższając prowadzenie. Kwadrans przed końcem groźną akcją wyprowadził zespół z Łukowa, lecz dobrze interweniował nasz

golkeeper. W 83. minucie Damian Bernat zagrał w pole karne rywali, gdzie obrońca chciał wybić piłkę wślizgiem, niefortunnie strzelając samobójką. Mecz zakończył się zwycięstwem Powiślaka 4:1.

- Uważam, że najważniejsze są trzy punkty. Mieliliśmy pomysł na grę, realizowaliśmy go, aczkolwiek wyszło trochę niedokładności. Nikt nie przyjedzie i się położy, Orłęta to dobry zespół. Wynik jest trochę wyższy, niż odzwierciedlała to gra na boisku, ale pamiętajmy, że nie jesteśmy Ekstraklasą czy Realem Madryt, żeby nie popełniać błędów - mówi Kamil Witkowski, opiekun Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Orłęta
Łuków
4:1 (1:1)

Bramki: Ptaszyński 21', Milcz 51', 63', Miszta 83' (s) - Siemieniuk 23'.

Powiślak: Zagórski - Nowak (67' Kobus), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski (85' Lisiewicz), Wrzesiński (85' Murat), Sobolewski (90' Kopyński), Sułek, Gil, Milcz, Pryliński (64' Bernat).

Sędziował: Bancerz (Lublin).

mp

Start powiedział „stop” Opolaninowi

Zespół z Opola Lubelskiego doznał pierwszej strony punktów. Po triumfach 2:1 z Bizonem Jeleniec i 4:0 z Orłętami Łuków podopieczni Daniela Szewca bezbramkowo zremisowali ze Startem Krasnystaw.

Biało-niebiescy przez większość spotkania musieli radzić sobie w osłabieniu. W 41. minucie czerwoną kartkę za faul obejrzał Grzegorz Leziak. - Start jeszcze napsuje krwi niejednej ekipie. Sprawia trochę niespodzianek. W mecz z nami włożyli dużo zdrowia. Jestem ciekawy, jak zaprezentują się z Powiślakiem. Remis jest dla nas wynikiem korzystnym. Start miał trzy doskonałe sytuacje, a my biliśmy głową w mur, w dodatku grając przez całą połowę w osłabieniu. Musimy szanować punkt zdobyty w Krasnymstawie - mówi Daniel Szewc, opiekun Opolanina.

Start Krasnystaw - Opolanin
Opole Lubelskie
0:0

Opolanin: Szczepański - Wesołowski (53' Fliszkiewicz), Matysiak, Siudy, Leziak, Lutsyk, Sałasiński, Koneczny (61' Szewc), D. Banach, F. Drozd, Król (60' Pałka).

Żółte kartki: Koneczny, Siudy, Lutsyk, Matysiak, Fliszkiewicz.

Czerwona kartka: Grzegorz Leziak 41', za faul.

Sędziował: Golonka (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina

Powiślak - Opolanin 2:3
Lutnia - Orłęta 2:2
Włodaw - Górnik II 2:1
Bizon - Lublin. 2:1
POM - Huragan 0:3

mp

Pierwszy skalp łącznian

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wreszcie mieli powody do radości. Górnik II zainkasował pierwszą wygraną w sezonie.

Młodzież z Łęcznej wygrała w Rejowcu Fabrycznym. Trafienia zaliczyli: Jakub Cielebąk oraz Piotr Świeca. Początek meczu był dość nerwowy z obu stron. Sparta wyszła w bardzo wysokim pressingu. Widać było, że chcą wygrać po dwóch porażkach.

- Dobrze sobie z tym prowadziliśmy, a z rzutu wolnego bardzo szybko strzelił Cielebąk, co nas uspokoiło, a przeciwnika jeszcze bardziej nakręciło. Szczególnie jednego zawodnika, który już we wczesnej fazie meczu osłabił swoją drużynę, dostając szybkie dwie żółte kartki za odepchnięcia naszych zawodników po gwizdku. Była gorąca atmosfera, bo Sparta domagała się karnych po rękach naszych zawodników, których nie widziałem. Pod koniec pierwszej połowy zdominowaliśmy przeciwnika w środku pola liczny-

mi podaniami. W drugiej połowie mieliśmy dużo większą przewagę w grze piłką, jednak Sparta też potrafiła stwarzać sytuację. Miała sporo rzutów różnych oraz dochodziła do sytuacji po akcjach zazwyczaj skrzydłami. Na szczęście podwyższyliśmy, przeciwnicy mocno opadli z siłą, a my ze spokojem dowieźliśmy wynik do końca - mówi Damian Iwańczuk, gracz Górnika II.

Sparta Rejowiec - Górnik II
Łęczna
0:2 (0:1)

Bramki: Cielebąk 8', Świeca 70'.

Górnik II: M. Perdun - Tomasiak, Sobiesiak, Duda, Masztaleruk (46' P. Perdun), Iwańczuk, Kucybała (65' Obroślak), Zdunek (90' Lipski), Cielebąk, Kocyła, Świeca (73' Szady).

Żółte kartki: M. Perdun, Duda, Sobiesiak.

Czerwona kartka: Głowacki 41', za dwie żółte kartki.

mp

GKS lepszy od Polesia. Nerwowa końcówka

Ekipa z Niemiec triumfowała w starciu z zespołem z Kocka po emocjonującym widowisku. Kiedy gospodarze prowadzili już 3:0, wydawało się, że jest po meczu. Tymczasem goście wzięli się do roboty.

Środowy mecz był starciem ekip drużyn, które w pierwszej kolejce poniosły porażki. Stawka tego starcia była więc wysoka. Do pewnego momentu spotkanie układało się po myśli GKS-u. Nie minął kwadrans, a wynik meczu otworzył Łukasz Snopkowski, tuż po przerwie goście sami bili piłkę do własnej siatki, a w 64 minucie na 3:0 trafił Michał Skrzypek. Na kwadrans przed końcem pierwszą bramkę dla Polesia zdobył jednak Damian Majcher. Chwilę później gola kontaktowego strzelił Arkadiusz Adamczuk.

- Przy 3:0 popełniliśmy dwa indywidualne błędy. Trochę chaosu

i pojawiły się niepotrzebne nerwy w końcówce. Graliśmy bardziej konsekwentnie niż w pierwszym meczu sezonu. Było więcej odpowiedzialności taktycznej u moich zawodników. Większość meczu mieliśmy pod kontrolą - komentuje Bartłomiej Janiszewski, trener GKS-u Niemce.

- Na inaugurację przegraliśmy zasłużenie, bo Janowianka była lepsza. W meczu z GKS Niemce zabrakło nam już jednak skuteczności. Mieliśmy multum sytuacji bramkowych, Adamczuk dwa razy nie trafił w bramkę w sytuacjach sam na sam z bramkarzem - podsumował Grzegorz Białek, trener Polesia.

GKS NIEMCE - POLESIE KOCK 3:2 (1:0)

Bramki: Snopkowski 12', sam. 47', Skrzypek 64' - Majcher 75', Adamczuk 78'.

GKS: Lis - Samarczenko, Snopkowski, Nalepa (90' Czajka), Leszczyński, Sidor (80' Grzegorzczuk), Majewski,

Pusiak, Gutek (46' Boryca), Skrzypek (74' Stępnia), Ostrowski.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Zieliński, Golda, Muzyka (46' J. Guz), Marzęda (70' S. Guz), Majcher, Niedziela, Białek, Pikul, Adamczuk.

Wyniki 2 kolejki: Orion - Tęcza 2:0
Orzeł - Piaskovia 2:0
Janowianka - Stróża 6:1
Niemce - Polesie 3:2
Garbarnia - Stal 1:0
Sokół - Motor II 4:6
Ryki - Avia II 6:2
Mazowsze - Wisła II 1:3

Wyniki 3 kolejki:
Stal - Sokół 5:2
Polesie - Garbarnia 3:2
Stróża - Niemce 5:1
Piaskovia - Janowianka 1:6
Mazowsze - Orzeł 2:1
Ryki - Wisła II 3:5
Tęcza - Avia II 0:6
Orion - Motor 1:3
Następna kolejka (22-23.08):

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Janowianka Janów L.	3	9	17-2
2	Motor II Lublin	3	9	13-8
3	Stal Poniatowa	3	6	8-3
4	Wisła II Puławy	3	6	11-8
5	Avia II Świdnik	3	6	10-7
6	LKS Stróża	3	6	8-8
7	Orion Niedzwica D.	3	4	5-5
8	Tęcza Bełżyce	3	3	4-9
9	Orzeł Urzędów	3	3	4-4
10	Mazowsze Stężyca	3	3	4-6
11	GKS Niemce	3	3	4-10
12	Polesie Kock	3	3	5-10
13	Garbarnia Kurów	3	3	6-7
14	Piaskovia Piaski	3	3	5-11
15	MKS Ryki	3	3	10-11
16	Sokół Konopnica	3	1	8-13

Orion - Avia II, Wisła II - Tęcza, Orzeł - Ryki, Janowianka - Mazowsze, Niemce - Piaskovia (23.08, g. 17), Garbarnia - Stróża, Sokół - Polesie (22.08, g. 16), Motor II - Stal

Dominik Smagała

Fanfary dla wójta. Przewodniczący Sugier: Oby tak dalej, panie wójcie!



Wójt Krzysztof Kopyś w ramach uznania dla swojej pracy otrzymał od radnych kwiaty, które w imieniu RG wręczyła Anna Lipska, wiceprzewodnicząca RG Lubartów

Radni gminy Lubartów jednogłośnie i bez dyskusji zdecydowali o przyznaniu wódtarzowi gminy Lubartów wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. - Kolejny rok budżetowy za nami. Myślę, że bardzo dobry rok, jeżeli chodzi o inwestycje - sprawozdała skarbnik Anna Jankowska.

Sesja absolutoryjna odbyła się 12 sierpnia w nowopowstałym budynku Wiejskiego Domu Kultury w Nowodworze. Świetlica połączona z siedzibą biblioteki i OSP Nowodwór została odebrana kilka dni wcześniej i jest już gotowa do użytkowania przez mieszkańców.

Radni przyjęli bez dyskusji sprawozdanie finansowe, a następnie jednogłośnie 14 głosami udzielił wójtowi absolutorium.

Lider w województwie

- Na unijne zadania inwestycyjne w ubiegłym roku wydaliśmy ok. 15 mln złotych. Jest to naprawdę bardzo dobry wynik w porównaniu do wszystkich gmin. Dzięki dużej absorpcji środków unijnych nasza gmina jest jednym z liderów w województwie lubelskim, jeżeli mówimy o gminach wiejskich, czy miejsko-wiejskich odnośnie pozyskiwania środków z unii europejskiej. Dzięki temu powstają takie inwestycje jak między innymi ta, którą dzisiaj państwo oglądają - podkreślał wódtarz gminy Krzysztof Kopyś.

Jakie najważniejsze zadania inwestycyjne realizowała gmina w zeszłym roku?

W pierwszej kolejności wydatkowane na te zadania, na które gminie udało się pozyskać unijne dofinansowanie.

- W ubiegłym roku zakończona została modernizacja dwóch ujęć wody - w Chlewiskach oraz w Skrobówie Kolonii. Wydatki tylko za ubiegły rok wyniosły prawie 4 mln zł. Wykonana została termomoder-

nizacja dwóch budynków - Gimnazjum w Łuccie oraz szkoły w Wólce Rokickiej, tj. ponad 1,6 mln wydanych środków. Zakończyliśmy dwa projekty dotyczące montażu solarów i kotłów na biomasę. Te dwa zadania jest to wydatek z budżetu gminy ponad 7 mln złotych. W ramach ZIT Mobilny LOF powstała droga wraz ze ścieżką rowerową Skrobów - Nowodwór. Kolejny projekt unijny tj. rewitalizacja - świetlica w Nowodworze. W Wólce Rokickiej przy basenie powstał plac zabaw, droga w miejscowości Annobór-Annobór Kol. jest już użytkowana... - raportował wójt.

Oby tak dalej, panie wójcie!

- Gratulacje serdeczne, może oklaski. Oby tak dalej, panie wójcie - słodził Sławomir Sugier, przewodniczący Rady Gminy.

Nad budżetem gminy Lubartów czuwa skarbnik gminy Anna Jankowska.

- Dochody za 2019 rok zostały zrealizowane w 99,37 procentach, czyli praktycznie w 100 procentach. To kwota ok. 62,3 mln zł. Wydatki w 2019 roku to ponad 65,9 mln zł, tj. 91,67 planu. Planowany deficyt w roku 2019 to ponad 9,2 mln zł. Wykonanie na poziomie 3,6 mln, czyli deficyt udało się zmniejszyć o ponad 5,5 mln zł w stosunku do planowanego.

Planowane kredyty do zaciągnięcia to było ponad 10 mln zł, wykonanie ostatecznie ponad 6,8 mln zł. Gmina inwestuje między innymi w drogi i oświetlenie uliczne. Część wydatków inwestycyjnych zostało poniesionych w ramach tzw. funduszu sołeckiego.

- 15 mln to tylko wydatki unijne, natomiast całe wydatki majątkowe to kwota ponad 19,1 mln. Jest to bardzo duża kwota, jeżeli chodzi o nasz budżet. Dla porównania podam miasto Lubartów, które ma kilkadziesiąt milionów większy budżet od nas, wydatki majątkowe wyniosły u nich ok. 22 mln zł - podkreślała skarbnik.

MS

Horror z Garbarnią, pogrom w Stróży

Polesie Kock odniosło w niedzielę pierwszą wygraną w sezonie, podopieczni Grzegorza Białka wygrali u siebie z Garbarnią Kurów. Z kolei GKS Niemce wrócił na tarczy ze Stróży, gdzie został rozбитý 1:5.

Sami zrobili horror

Po dwóch porażkach na otwarcie rozgrywek Polesie potrzebowało punktów jak tlenu. Udało się. Koczanie w niedzielę pokonali przed własną publicznością Garbarnię, ale emocji nie brakowało. Tuż po zmianie stron było już 2:0 dla gospodarzy po trafieniach Damiana Majchera i Sebastiana Guza. Ekipa z Kurowa zdołała jednak wyrównać. O zwycięstwie Polesia przesądziło trafienie Pawła Zielińskiego.

- Z meczu, który mieliśmy pod pełną kontrolą, zrobiliśmy horror. Przy 2:0 nie trafiliśmy do pustej bramki i nie wykorzystaliśmy karnego. Popełniliśmy później dwa błędy i zrobił się remis. Strzeliliśmy po stałym fragmencie gry w końcu. Już myślałem, że to jakieś fatum nad nami... - podsumował Grzegorz Białek, trener Polesia.

POLESIE KOCK - GARBARNIA KURÓW 3:2 (1:0)

Bramki: Majcher 8', S. Guz 49', Zieliński 82' - 72' (k), 75'.

Polesie: Filipczuk - Dobosz, Golda, Zieliński, Muzyka, M. Białek, Majcher, K. Niedziela, S. Guz (70' Pożarowszczyk), Pikul (80' J. Guz), Adamczuk.

Byli tłem dla rywali

Podbudowani wygraną nad Polesiem gracze GKS-u rozczarowali w Stróży. Drużyna z Niemiec nie miała nic do powiedzenia w sobotnim starciu z miejscowym LKS-em, przegrywając aż 1:5. Honorowe trafienie dla gości na swoje konto zapisał Cezary Grzegorzczuk.

- Zagraliśmy fatalne spotkanie, zasłużenie przegraliśmy. Nie było kilku zawodników stanowiących szkielet zespołu, ale nie ma sensu się tym usprawiedliwiać. Było dużo gorzej niż w Poniatowej, gdzie przegraliśmy 0:3. Stanowiliśmy tło dla przeciwnika - ocenia Bartłomiej Janiszewski, trener GKS-u.

LKS STRÓŻA - GKS NIEMCE 5:1 (1:0)

Bramki: 16', 63', 68', 75', 81' - Grzegorzczuk 85'.

GKS: Lis (15' Domownik) - Samarczenko, Snopkowski, Nalepa, Leszczyński, Kępka (46' Stępnia), Boryca (64' Grzegorzczuk), Pusiak, Skrzypek, Ostrowski (67' Czajka), Tataara (46' Sidor).

Żółta kartka GKS-u: Nalepa.

GKS Z BENIAMINKIEM, POLESIE Z SOKOŁEM

Najbliższym rywalem ekipy z Niemiec będzie beniaminek okręgówki, Piaskovia. Drużyna z Piask ma za sobą dwie porażki z rzędu. Zespół z powiatu świdnickiego potrafi jednak zaskoczyć, co udowodnił w pierwszym meczu, pokonując u siebie 4:3 Wisłę II Puław. Z kolei Polesie zmierzy się z ostatnią ekipą z tabeli. Po remisie z Orionem i porażkach z Motorem i Stalą Sokół ma tylko jeden punkt. Rywale będą więc podwójnie zmotywowani

dsm

Kamionka i Tajfun na plus

Od wygranych sezon w piłkarskiej A-klasie zaczęli LKS Kamionka i Tajfun Ostrów Lub. Pozostałe ekipy z powiatu lubartowskiego musiały uznać wyższość rywali. Porażki zaliczyli GLKS Michów, Kadet Lisów i LKS Skrobów.

GR. LUBLIN II

Wyniki 1 kolejki:
Draco - Amator 5:3
Żyrzyniak - Bogucin 4:0
Wodniak - Wawel 5:2
Wilki - Michów 3:2
Gabaryty - Góra Puławska 0:1
Serokomla - Orły 2:0
Drzewce - Kadet 13:0
Skrobów - Hetman 0:5

Następne kolejki:

(19.08.): Amator - Hetman, Kadet - Skrobów (19.08, g. 17), Orły - Drzewce, Góra Puławska - Serokomla, Michów - Gabaryty (19.08, g. 18), Bogucin - Wodniak, Draco - Żyrzyniak, Wilki - Wawel (22-23.08.): Żyrzyniak - Amator, Wodniak - Draco, Wilki - Bogucin, Gabaryty - Wawel, Serokomla - Michów (22.08, g. 14), Drzewce - Góra Puławska, Skrobów - Orły (22.08, g. 14), Hetman - Kadet (23.08, g. 16)

GR. LUBLIN II

Wyniki 1 kolejki:
Trawena - Victoria 1:1
Wierzchowiska - Błękit 0:3
Tajfun - Biskupice 2:0
Tur - Kamionka 0:2
Ludwiniak - Głusk 4:1
Perła - Avenir 3:0
Rohland - Oleśnia 2:0
Krzczonowia - Piotrcovia 0:2

Następne kolejki:

(19.08.): Victoria - Oleśnia, Głusk - Perła, Kamionka - Ludwiniak (19.08, g. 17), Biskupice - Tur, Błękit

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drzewce	1	3	13-0
2	Hetman Gołęb	1	3	5-0
3	Żyrzyniak Żyrzyn	1	3	4-0
4	Wodniak	1	3	5-2
5	Draco Kowala	1	3	5-3
6	Serokomla Janowiec	1	3	2-0
7	Wilki Wilków	1	3	3-2
8	KS Góra Puławska	1	3	1-0
9	GLKS Michów	1	0	2-3
10	Gabaryty Dęblin	1	0	0-1
11	Amator	1	0	3-5
12	Orły Kazimierz	1	0	0-2
13	Wawel Wąwolnica	1	0	2-5
14	BKS Bogucin	1	0	0-4
15	LKS Skrobów	1	0	0-5
16	Kadet Lisów	1	0	0-13

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Ludwiniak Ludwin	1	3	4-1
2.	Perła Męglów	1	3	3-0
-	Błękit Cyców	1	3	3-0
4	Piotrcovia Piotrków	1	3	2-0
-	Tajfun Ostrów Lubelski	1	3	2-0
-	Rohland Tuszków	1	3	2-0
-	LKS Kamionka	1	3	2-0
8	Victoria Rybczewice	1	1	1-1
9	Trawena Trawniki	1	1	1-1
10	Tur Milejów	1	0	0-2
-	Oleśnia Oleśniki	1	0	0-2
-	LKS Biskupice	1	0	0-2
-	Krzczonowia Krzczonów	1	0	0-2
-	GLKS Głusk (Lublin)	1	0	1-4
15	LZS Wierzchowiska	1	0	0-3
-	Avenir Jablonna	1	0	0-3

-Tajfun (19.08, g. 18), Krzczonowia - Wierzchowiska, Trawena - Piotrcovia, Rohland - Avenir (22-23.08.): Piotrcovia - Victoria, Wierzchowiska - Trawena, Tajfun - Krzczonowia (23.08, g. 16), Tur - Błękit, Ludwiniak - Biskupice, Perła - Kamionka (22.08, g. 16), Rohland - Głusk, Oleśnia - Avenir

dsm

Klasy sportowej w „trójce” nie będzie. Burmistrz: to przez pandemię

Rodzice dzieci z SP 3 mieli nadzieję na utworzenie klasy sportowej. - To my odpowiedzieliśmy na ogłoszenie szkoły i zgłosiliśmy się. W maju były na taką klasę pieniądze - mówią. - Wtedy nie znaliśmy skutków pandemii - odpowiada burmistrz Krzysztof Paśnik. A jego zastępcę, Tadeusza Małyskę, mówi wprost: - Klasy sportowej nie będzie.

Pomysł utworzenia klasy sportowej w SP 3 pojawił się wiosną. Na stronie szkoły opublikowano ogłoszenie o naborze. Żeby taka klasa powstała, konieczne było zebranie 20 chętnych osób z uczniów klas trzecich. Chęć posłania dzieci do takiej klasy wyrazili rodzice 11 uczniów z SP 3. Trzeba było znaleźć brakujące osoby. Do klasy chcieliby posłać swoje dzieci rodzice dwójki uczniów z SP 1 i dwójki z SP 4, pozostałe osoby miałyby pochodzić z terenu gminy Lubartów. Miałyby to być klasa piłkarska, od września dla uczniów klas IV. Według zastępcy burmistrza Tadeusza Małyski byłaby to czwarta klasa sportowa i druga o profilu piłkarskim w szkole. Od 1 września będą w szkole funkcjonowały dwie sportowe klasy VI (w tym jedna piłkarska) i jedna klasa VII. Klasy piłkarskie można tworzyć dla uczniów klas od IV wzwyż.

Decyzja miasta: klasy sportowej nie będzie

Arkusze organizacyjny przedstawiony przez dyrektora wiosną przewidywał, że od 1 września w szkole będzie pięć oddziałów klas IV: cztery ogólne i jeden sportowy. Dotąd w szkole funk-



To, że klasy sportowej ma nie być, zbulwersowało rodziców dzieci, które chciały do takiej klasy uczęszczać. Dwukrotnie spotkali się z burmistrzem, jego zastępcą i dyrektorem w Urzędzie Miasta. Decydujące było spotkanie 14 sierpnia

cjonowało pięć klas trzecich. Liczba oddziałów i uczniów się zgadzała, miało być pięć oddziałów i 123 uczniów (tyle samo, ile dotychczas w klasach III - przyp. red.). Była tylko informacja, że jest planowane sześć dodatkowych godzin wychowania fizycznego. Dla urzędu wszystko się zgadzało, budżet się zgadzał - mówi zastępca burmistrza.

Żeby utworzyć klasę sportową, konieczne byłoby rozwiązanie jednej z klas ogólnych. To obruszyło z kolei rodziców, których dzieci nie zadeklarowały przejścia do klasy sportowej i zostałyby w dotychczasowych oddziałach szkolnych. Zastępca burmistrza twierdzi, że dowiedział się o tym w czerwcu. Wtedy do burmistrza i jego zastępcy zwróciła się grupa rodziców z klas III B i III E, którzy sprzeciwiali się likwidacji klasy.

Nikt z dyrekcji nie podjął decyzji o likwidacji konkretnej klasy - mówi dyrektor SP 3 Marian Bober na spotkaniu w Urzędzie Miasta 14 sierpnia

z rodzicami i władzami miasta. Dyrekcja nie mogła takiej decyzji podjąć, bo nie było wiadomo, ile dzieci będzie ostatecznie w klasach. Dyrektor Bober i wicedyrektor Daniel Cieśla podjęli próbę zachowania wszystkich klas - wówczas na poziomie klasy czwartej funkcjonowałyby pięć oddziałów ogólnych i jedno sportowe.

18 czerwca do Urzędu Miasta wpłynął wniosek dyrektora o utworzenie dodatkowej klasy ogólnej. Jeśli nie znajdą się na to środki, konieczne będzie rozwiązanie jednej z klas.

Po powrocie z urlopu dostałem decyzję, że klasy sportowej nie będzie. Problem rozwiązania sam się rozwiązał. Ja jestem od tego, żeby to wykonać - powiedział dyrektor na spotkaniu.

Panowie burmistrzowie, jeśli to jest rozgrywka wobec mnie, to proszę to załatwić, nie załatwiać wobec rodziców - powiedział dyrektor. - Proszę nie łączyć sprawy, która gdzie tam krąży wokół SP 3, w której tle jestem również

ja, że sprawą organizacji klasy sportowej - odpowiedział Tadeusz Małyśka. (Zastępca burmistrza złożył w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora SP3 przy realizacji projektu unijnego).

Zajęcia z MOSiR zamiast klasy sportowej

To, że klasy sportowej ma nie być, zbulwersowało rodziców dzieci, które chciały do takiej klasy uczęszczać. Dwukrotnie spotkali się z burmistrzem, jego zastępcą i dyrektorem w Urzędzie Miasta. Decydujące było spotkanie 14 sierpnia. Według zastępcy burmistrza Tadeusza Małyski SP 3 to placówka mająca wiele potrzeb. To m.in. remont kuchni za 320 tys. zł, remont sali gimnastycznej za 450 tys. zł, zakup szafek dla dzieci za 55 tys. zł, zakup urządzeń sprzątających za 30 tys. zł. Zastępca burmistrza przekonywał, że utworzenie klasy sportowej

wymagałoby dodatkowych nakładów - 150 tys. zł rocznie, 750 tys. zł w ciągu pięciu lat. Trudno będzie przekonać radnych, żeby te dodatkowe pieniądze w budżecie miasta zarezerwowali na tworzenie klasy.

Jak to możliwe, że w maju miasto zgadzało się na utworzenie klasy, wtedy na to pieniądze były? - dopytywali rodzice.

W maju taka zgoda była. Ale mamy pandemię, dochody miasta z PIT i CIT spadły. Dopiero teraz znamy skutki pandemii - tłumaczył burmistrz Krzysztof Paśnik.

Zamiast klasy sportowej miasto proponuje zajęcia SKS.

Oferta skierowana do 26 osób. MOSiR udostępni boiska, treningi będą się odbywały pod okiem trenerów. Będzie je prowadził trener II stopnia, ten sam, który miał prowadzić lekcje w klasie sportowej. Dzieci poznają profesjonalny warsztat piłkarza - przekonywał rodziców Tadeusz Małyśka. Żeby wszystkie zainteresowane dzieci

mogły brać udział w tych zajęciach, zaproponowano uzgodnienie planu lekcji w ten sposób, żeby wszystkie klasy IV trzy razy w tygodniu kończyły swoje zajęcia o tej samej porze.

Rodzice zawiedzeni

Takie rozwiązanie rodziców nie zadowala.

Treningi powinny być prowadzone według planu jako cykl, a nie zajęcia dowolne, na które ktoś przyjdzie albo nie - mówiła jedna z matek uczniów niedosłej klasy. Według wicedyrektora Daniela Cieśli poziom takich zajęć będzie niższy, niż gdyby odbywały się w ramach klasy sportowej, bo w takiej klasie byłiby uczniowie wyselekcjonowani. Na zajęcia pozalekcyjne mogą przyjść wszyscy. - Nasze dzieci nawiązały już ze sobą więzi, były przekonane, że pójdą do klasy sportowej - argumentowali inni rodzice.

Mój syn chodzi do SP 1. Chciał iść do klasy sportowej. Powiedział, że do jedyńki nie będzie chodził - mówiła inna z matek. Dyrektor Marian Bober zapewnia jednak, że dla dzieci z Lubartowa znajdzie się miejsce w szkole.

Mamy sześć miejsc i cztery podania - powiedział na spotkaniu.

Zastępca burmistrza na pytanie rodziców, czy klasa powstanie, odpowiedział:

Klasa sportowa nie zostanie utworzona.

Rodzice są zawiedzeni.

Jesteśmy nieusatysfakcjonowani w 100 procentach. Ktoś podjął decyzję, że klasy nie będzie. Nie zamierzamy pogodzić się z tą sytuacją, będziemy się odwoływać - zapowiadają.

Marcin Kusyk

Ułani robili cholewy z rękawów starych płaszczy

Grupa rekonstrukcyjna ułanów prezentowała mundury i uzbrojenie polskiej kawalerii z czasów wojny z bolszewikami. Ułani stanowili w Lubartowie oprawę koncertu „Lance do boju” z okazji setnej rocznicy bitwy warszawskiej.

Marcin Kusyk

Andrzej Mazurek ze Szczekarkowa (z lewej): - To są mundury, jakich używali ułani w 1920 r. Większość grupy ma mundury 25 Pułku Ułanów, ja mam mundur 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Różnica była taka, że 1 Pułk miał czapki typu angielskiego, 25 - maciejówki. W 1920 r. ułani mieli najróżniejszą broń, były karabiny rosyjskie, niemieckie, francuskie, nawet japońskie. Podobnie broń krótka - belgijskie pistolety FN, rewolwery Nagant. Także szable były różne, zdarzały się austriackie, rosyjskie „szaszki”, które przerabiano, żeby je ujednolicić. Ułani chętnie ich używali, bo były wykonane z doskonałej stali



Dożynki z mszą św. i wieńcami

Nie tak szumnie, jak co roku. Dożynki, czyli Święto Plonów w gminie Lubartów 15 sierpnia, bez koncertów i zabawy, ze względu na pandemię COVID-19, były w tym roku nietypowo celebrowane jedynie w kościele. Nie zawiedli mieszkańcy,

k którzy przygotowali wspaniałe wieńce dożynkowe i zaprezentowali je po mszy świętej, celebrowanej w intencji rolników i ich plonów w kościele parafialnym w Skrobowie Kolonii.

Zdjęcia UG Lubartów

MS



Reprezentacja Trzcinięc, której wieńiec został najwyżej oceniony



Przedstawiciele Skrobowa i kol. Skrobow



Przedstawiciele Wandzina



Taki wieńiec powstał w Wólce Rokickiej Kolonii



Wieniec z Chlewiszka



Szczekarków z wieńcem dożynkowym w tle



Reprezentacja Wólki Rokickiej z wieńcem, który zajął III miejsce

Babcia Karolcia Wszystko pamięt

- Karolina Kubik (100 lat!) to niezwykła osoba. Pomimo sędziwego wieku jest samodzielna, spokojna, zaradająca uśmiechem i otwarta na świat - mówią o niej ci, którzy ją znają i kochają. Naszą redakcję też chwyciła za serce!

100-letnie urodziny, w tak pięknym jubileuszu, towarzyszyły jej trzy kolejne pokolenia. Poza synami, obecni byli też wnuki i prawnuki, oraz dalsi krewni i znajomi. Odwiedził ją także Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiada, a zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa. Włodarz Niedźwiady to wnuk stulatki!

Pani Karolina chętnie wraca do wspomnień, a ma ich wiele. Przeżyła żalobę po śmierci małego dziecka, mamy i babci, które zginęły podczas pacyfikacji wsi Jamy pod Ostrowem, męża i ostatnio synowej. Z bólem w głosie wraca do tragedii, która spotkała jej bliskich.

Mama i babcia zginęły z rąk Niemców

Karolina Kubik zd. Abramik, urodziła się 7 sierpnia 1920 roku w miejscowości Jamy pod Ostrowem Lubelskim. Tu spędziła dzieciństwo i młodość póki jako 18-letnia dziewczyna nie wyszła za mąż za starszego o 9 lat męża Tomasza i nie przeniosła się do Zabiela w gminie Niedźwiada. W domu rodzinnym w Jamach, oprócz niej i trojga młodszych rodzeństwa mieszkali rodzice i dziadkowie.

- Pamiętam młode lata, wszystko pamiętam - podkreśla. - Pochodzę z Jamów, tych, które Niemcy spalili, pod Ostrowem. Byłam najstarsza, pomagałam w gospodarstwie, bo było 5 krów dojnych, konie, goździnami krowy pasiliśmy. Już była w Ostrowie mleczarnia to mama wysyłała mnie po masło, bo nie jadłam smalcu. Do Ostrowa do podstawówki chodziłam, bo u nas było 4 klasy na Jamach, a kto chciał chodził do Ostrowa. Tam było 7 klas i wszystkie skończyłam. Nauczyciel wtedy wszystkiego uczył - polskiego, matematyki, geografii, przyrody, religii, nawet śpiewu. Jak zaczynałam, to szkołę jeszcze budowali, a uczyliśmy się w żydowskich ruderach. Pamiętam, że chłopaki biegali po ławkach to do sufitu głowami dostawali, a jak więksi to musieli się nachylać. I tak przez rok. A później przesłaliśmy już do szkoły. Chodziłam na piechotę, miałam 3,5 km na przełaj, bo szkoła była prawie na Bójkach. Zimą porą przechodziliśmy przez rzekę to było kilometr krócej. Mieszkaliśmy z mamą, tatą, babcią i dziadkiem, i nasza czwórka w takim mieszkaniu

jak ten pokój, może nawet mniejszym. I stało trzy łóżka, jedno obok drugiego. Tak się kiedyś żyło - wspomina. - Mama jeździła do Parczewa na targ z warzywami z ogródka, swoje i babci sprzedawała. Potem szła do Ostrowa, żeby dzieciom coś kupić.

Mąż na wojnie, synek zmarł na serce

Jubilatka, wraz z mężem Tomaszem dochowali się trzech synów. Na świecie był jeszcze czwarty, pierworodny syn, mały Staś, ale zmarł na

- Jakiego mam marzenie? Życzę sobie, żeby dzieci i wnuki były zdrowe. Modłę się. Wyjdę na dwór, odmówię różaniec, koronkę, „Wierzę w Boga”. Słucham mszy w niedzielę z łagiewnik, o 7 wstaje i słucham w telewizorze. Robię śniadanie i o 9 słucham mszy z Warszawy w radio. Tyle w życiu mi zostało



Rodzina babci Karoliny w sadzie przy domu rodzinnym w Jamach. Od lewej: siostra Felicjana, mama, jubilatka, tata z wnukiem, dzieckiem Felicjaną, siostra Janina i najmłodszy brat Staś

serce w czasie wojny.

- Przyszłam tutaj do Zabiela za mężem i jego tu w 1939 roku wzięli na wojnę. Poszedł, a ja zostałam z trzema dziećmi i dwuletnim dzieckiem, synkiem Stasiem, który niedługo potem zmarł. - Narzekał, że boli go nóżka, pojechaliśmy do lekarza, który po badaniu stwierdził, że „synek jest bez serca”. Takie było słabe to jego serduszek. Po tygodniu zmarł w starym szpitalu w Lubartowie - wspomina z bólem.

Mama i babcia stulatki zginęły podczas pacyfikacji wsi Jamy. Z rąk Niemców i ich kolaborantów zginęły

wówczas 152 osoby, w tym wiele kobiet i dzieci. Jamy zostały doszczętnie spalone.

- Mama i babcia moja zginęły, wszyscy zginęli, byłam młoda, 18 lat miałam jak za mąż wyszłam i przeprowadziłam się do męża. Zabili wszystkich i spalili wioskę w odwecie za mord na Niemcach - opowiada. - Siedem ciał pomordowanych leżało u nas w sadku, tych, którzy próbowali uciec do lasu. Dziadek wcześniej umarł, a ojciec przyjechał do nas z siostrą i bratem, bo młodsza siostra też już wyszła za mąż. Wzięli ubrania na wóz i przyjechali do Zabiela

i tutaj nocowali. Spodziewali się, że może coś się stać, po tym jak wybili tych Niemców. Matka nie chciała jechać. Powiedziała do ojca: Ty jedź, bo babcia nie da rady obrządku tyle zrobić, a ja obrządzą rano i ucieknę do Ostrowa. Jeden z mieszkańców, co przeżył, opowiadał nam później, że Niemcy otoczyli Jamy dookoła i mama rzeczywiście próbowała uciec do Ostrowa, ale zawrócili ją z powrotem. Zaczęli palić i zginęła w domu. Spłonęło i bydło i drzewo, co ojciec naszykował na budowę domu, stodoła, obora, tylko jedna jedyna cegła została. Z całej wsi zosta-

Najstarsza mieszkanka gm. Niedźwiada setne urodziny obchodziła 7 sierpnia 2020. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele w Brzeźnicy Bychawskiej. Wiele serdeczności i słów modlitwy popłynęło w stronę jubilatki od ks. proboszcza Grzegorza Warchuła, werni modlili się o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia pani Karoliny Kubik. Marek Kubik, wójt gm. i wnuk jubilatki odczytał i przekazał list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego.

skończyła sto lat. am z młodych lat

ła tylko stara stodoła, co tak z boku stała i spichlerz murowany. Tyle zostało z Jam. A tak wszystko poszło z dymem. Jak były dzieci to i dzieci ginęły, niektórzy tylko rodzice do Ostrowa zdążyli wywieźć, jak gdzieś ktoś kogoś miał.

- Moja siostra Felka, ona jeszcze też żyje, już miała dziecko i schowała się w taki dołek na kartofle, taki jak kiedyś były, tyle, że murowany. I weszły tam z teściową i z dzieckiem małym przy piersi, do tego dołka. A mąż i jej teść uciekli. Przyszli Niemiec, zdjął wieko i rozkazał im wylazić. Zaczęły płakać, i to dziecko. I on powstał, powstał, zamknął to wieko z powrotem i odszedł... - opowiada.

Meża Tomasza wzięli do niewoli Rosjanie

Z mężem Tomaszem wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Szczęśliwe życie przerwała wojna.

- Niedaleko Dratowa była kompania i tam Rosjanie mojego meża wzięli do niewoli. Nie Niemcy, tylko Rosjanie, bo Niemcy już się cofali. Później przed wszystkimi świętymi zamieniali się jeńcami. Na Bugu Niemcy oddawali naszych jeńców Rosjanom, a Rosjanie Niemcom. Rosjanie od razu sortowali. Jak miał dłonie zapracowane to robotnik, a jak czyściutkie, to pan. Na roboty brali robotników, a resztę wywozili.

Tomasz na dwa lata trafił do niemieckiej niewoli.

- Pracował w hodowli bydła. Pracowało ich tam 9 niewolników - Polaków. Pociągami powieźli ich do Niemiec. Za 3 miesiące przysłał list, że jest w niewoli. Tam w Niemczech, było gospodarstwo na 300 sztuk bydła i pracowali zajmując się bydłem, i w polu. Rano o 4 już byli w oborach, obrządzali, wydoili, czyścili, jeść podali zwierzętom, naszykowali mleko do mleczarni. Odbierał mąż nawet poród, małe cielaki. Jednego razu Niemiec rzucił na niego łożysko. On się wtedy odwrócił i odruchowo uderzył widłami Niemca po plecach. Wzburzony poszedł na skargę do gospodarza. A ten mówi: „Jakby tak ciebie wzięli do niewoli jak jego, zostawił rodzinę, małe dziecko, żonę i gospodarstwo to i ty byś nie był inny. Nie zaczepiaj! On jest tylko człowiekiem” - powiedział mu gospodarz. Dobry człowiek był z niego. Sam miał syna na wojnie, i bał się, czy wróci. W tym gospodarstwie pracowali Niemcy i Polacy, razem. Tylko Polaków zamykali jako niewolników i stawiali wartownika na noc. Ale gospodarz traktował ich na równi.

- Gdy mojego meża poturbował buchaj, i troszkę się podleczył, powiedział: Możesz wracać do domu, bez ciebie się obędzie. Dał mu papiery i kazał wracać do domu. W dokumentach napisał, że jest zwolniony do czasu,



W 100-lecie urodziny 8 sierpnia, w tak pięknym jubileuszu, towarzyszyły jej trzy kolejne pokolenia potomków

gdy wyzdrowieje. Na odchodnym powiedział mu jednak: Nie przyjeżdżaj, my cię ścigać nie będziemy! - pamięta.

„Masło lubię, tylko smalcu nie jadam”

Nestorka wychowała trzech synów i doczekała się 8 wnuków i 6 prawnuków. Cieszy się z ich odwiedzin. Interesuje się sytuacją polityczną w kraju i za granicą i czyta książki. Jest nadal aktywną, najstarszą czytelniczką Gminnej Biblioteki Publicznej w Niedźwiadzie.

- Czytam, a kto za mnie czyta?? - mówi nam jubilatka. - Okulary mam, tylko, że już trochę za słabe. Z biblioteki w Niedźwiadzie setki książek przeczytałam! Wszystkie gatunki lubię, o wojnie, o dawnych czasach, jak to kiedyś mogli Panowie żyć... - wylicza.

- Interesuje się polityką. Oglądam co wieczór wiadomości, w dzień nie, bo nie mam kiedy, tak naprawdę - mówi stulatka. - Trzeba trochę sobie jeść zrobić, sprzątnąć. Synowa zmarła 10 lat temu, gdyby żyła, byłoby nam lepiej - smutnieje. - Wnuczka przyjeżdża w sobotę nagotuje, w niedzielę przyjedzie obiad zrobi. Ziemiaki, buraki, tradycyjną polską kuchnię jem. Masło lubię, tylko smalcu nie jadam.

- Czy ja wszystko jem? Nie, nie jem wszystkiego. Raz - chodzi mi o żółtek, lżejsze rzeczy jem. Ziemiaki, rosół, buraczki. Dżemy tak, a tak nie bardzo słodczy. Owoce, warzywa, jabłko zetnę na grubszej tartce. Pomidora lubię sobie zjeść, ale skórkę broń Boże, tylko środek. Jak jem to samego. Robię sobie kanapkę z masłem, syn mi przywiezie serek i wędlinę z drobiu. I skóreczkę usuwam, syn się dziwi: Jak to tego nie zjesz? Przecież tam odrobinę tej skórkę. Chleba mało jem, tylko kupuję w sklepie bułkę parówkę, 2,3 dni wcześniej, nie jem świeżej, i dwa listki posmaruję masłem, albo serkiem, albo dżemem. Do tego herbaty robię kubeczek, wypije.



Z mężem Tomaszem na zdjęciu ślubnym w Ostrowie Lubelskim w wieku 18 lat. Śp. Tomasz Kubik był od żony 9 lat starszy

I krople do oczu sama sobie zapuszczę i leki, wiem ile wziąć, sama biorę.

Na ból głowy, który często towarzyszy jej, z racji wieku chociażby, stulatka ma swój wypróbowany sposób.

- Nachodzą takie chwile, że mam szum w głowie, boli, że nie daj Boże. Robię sobie wtedy kompresy, okładam głowę liśćmi z chrzanu. Całą głowę obłożę, troszeczkę ściagnię, a jak jeszcze mało to biorę proszek od bólu głowy. I tak to życie biegnie. Wiadomo, to jest wiek. Jak spojrzę w lustro to myślę sobie: Boże, co to się z człowieka robi? O, wnuczka ślub brała. Mówię, do kościoła tak, owszem pójść, ale na wesele nie. To wzięli mnie wsadzili do samochodu. Bo mi się zdaje, że każdy na mnie się przygląda... - uśmiecha się.

Magdalena Sych

Dożynki z mszą św. i wieńcami cd.



Wieniec z Annoboru. I miejsce w kategorii wieńców nowoczesnych



Reprezentacja Majdanu Kozłowieckiego z wieńcem, który zajął II miejsce



Reprezentacja Nowodworu, z wieńcem który zajął II miejsce w kategorii wieńców nowoczesnych



Wieniec z Baranówki. III miejsce wśród wieńców nowoczesnych



Wieniec z Rokitna

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ OSTROWA LUBELSKIEGO

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu <https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl> został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany obejmujący: działkę nr 399/2 o pow. 1,3509 ha, położoną w Kolechowicach, obręb 0003 Kolechowice. Ww. nieruchomości zostanie zamieniona na nieruchomość gruntową oznaczoną jako działka nr 1061 o pow. 1,26 ha położoną we wsi Jamy, stanowiącą własność osoby fizycznej. Wykaz wywieszono na okres 21 dni (od 11.08.2020 r. do 02.09.2020 r.). Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1, pokój nr 1, tel. 81 8520003 wew. 26.

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej przeznaczonej do zbycia - dot. dz. nr 1631/1 obręb 10 Wólka Zawieprzyska.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.semiki.eurad.eu

Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?

pamiętaj,
zastaniamy
usta i nos

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW